Idź ogłoś to po górach

Nr 28 3/2015 Parafia p.w. Matki Bożej Częstochowskiej i św. Jana Kantego w Żabnicy

PEREGRYNACJA OBRAZU JEZUSA MIŁOSIERNEGO

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, dla naszego zbawienia Wcielone Miłosierdzie.

(Ef 2,14)

Kochani!

Każde święta Bożego Narodzenia są wyjątkowe, ponieważ siłą tradycji wracają nas w czas dzieciństwa. Rodzice, dziadkowie, strojenie choinki, wigilijne zapachy, dzielony z bliskimi opłatek, wspólne śpiewanie kolęd i to wszystko, co sprawia, że w największe mrozy robi się na sercu ciepło. U nas mamy szczęście jeszcze doświadczać tego wszystkiego w rzeczywistości, a nie tylko oglądać wigilie i świąteczną radość w historycznych programach.

Ale tegoroczne święta są wyjątkowo wyjątkowe. Tak jak tajemnica Wcielenia Syna Bożego była zapowiedzią Odkupienia i Zmartwychwstania, tak to Boże Narodzenie jest zapowiedzią naszego odrodzenia w Bożym Miłosierdziu. Tegoroczny Adwent pozostanie w pamięci i zapiskach parafialnych, jako czas wejścia w Jubileuszowy Rok Miłosierdzia. Na jego progu nawiedził nas pielgrzymujący obraz „Jezusa Miłosiernego". Istotne treści związane z tym wydarzeniem utrwaliliśmy w tym numerze „Idzia".

Ale musimy sobie zdawać sprawę, że to dopiero początek i że to, co najważniejsze miało i będzie miało miejsce w naszych sercach. To dopiero iskra, którą zapowiedział Pan Jezus św. Siostrze Faustynie: „Polskę szczególnie umiłowałem, a jeżeli posłuszna będzie Mojej woli, wywyższę ją w świętości i potędze. Z niej wyjdzie iskra, która przygotuje świat na ostateczne przyjście Moje" (Dz 1732).

W 2002 roku w Łagiewnikach św. Jan Paweł II rozniecanie tej „iskry" powierzył każdemu z nas, nadając tym samym nowy sens współczesnej historii naszego narodu. „Niech przesłanie miłosierdzia rozchodzi się z tego miejsca na całą naszą umiłowaną Ojczyznę i na cały świat… Trzeba tę iskrę Bożej łaski rozniecać. Trzeba przekazywać światu ogień miłosierdzia. W miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście! To zadanie powierzam wam, drodzy bracia i siostry, Kościołowi w Krakowie i w Polsce oraz wszystkim czcicielom Bożego miłosierdzia, którzy tu przybywać będą z Polski i z całego świata. **Bądźcie świadkami miłosierdzia!**"

To zadanie właśnie stanęło przed nami wraz z narzędziami do jego rozpoczęcia. Może właśnie dlatego w planach Bożych początkiem naszej historii jest chrzest niosący za sobą dziesiątki polskich świętych, aż po świętych Faustynę i Jana Pawła II. Może to nasze czasy widział Jezus, patrząc na świątynię jerozolimską: „ Wówczas wielu zachwieje się w wierze; będą się wzajemnie wydawać i jedni drugich nienawidzić. Powstanie wielu fałszywych proroków i wielu w błąd wprowadzą; a ponieważ wzmoże się nieprawość, oziębnie miłość wielu. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. A ta Ewangelia o królestwie będzie głoszona po

Milenium chrztu Polski było okazją do refleksji i odnowy chrześcijaństwa w naszej Ojczyźnie, a przy okazji jej obrony przed ateizacją i obrony siebie przed pozbawieniem prawa do wiary. Program milenijny nie stracił nic na swej aktualności. Przeczytajmy, przemyślmy, przemódlmy i przeżyjmy ponownie przyrzeczenia Milenijnych Ślubów Jasnogórskich Tej, która jest spełnionym w Bożym Narodzeniu Adwentem i Matką Wcielonego Miłosierdzia. Podejmijmy ciągle aktualne zobowiązania naszych przodków, dziadków i ojców, aby następne pokolenie powiedziało o nas, że byliśmy wierni.

całej ziemi, na świadectwo wszystkim narodom. I wtedy nadejdzie koniec (Mt 24,10 nn.).”

Jest czas miłosierdzia, które Kościół przypomina całemu światu, ponieważ sam Jezus nakazał to głosić św. Faustynie: „Nim przyjdę jako Sędzia sprawiedliwy, przychodzę wpierw jako Król miłosierdzia.”

Chrystus już do nas przyszedł. Na ziemię ponad 2 tysiące lat temu, na polską ziemię 1050 lat temu, do naszych serc w sakramencie chrztu. Trzeba tylko, żeby dać Mu tam godne miejsce. Trzeba tylko, aby stał się tam naprawdę Królem i Panem.

Niech zasiane w nas podczas Adwentu miłosierdzie, wzrasta razem z narodzonym w Betlejem Jezusem. Niech w Roku Miłosierdzia i Jubileuszu Chrztu Polski każdy i każda z nas doświadczy przebaczenia, miłości i nadziei na to, że będzie „jako w niebie, tak i na ziemi”. Życząc tego wszystkim mieszkańcom Żabnicy i ich Gościom, zapraszam na jubileuszową, bo 10 Góralską Pasterkę, w imieniu Duszpasterzy i Redakcji.

Ks. Proboszcz

W wydarzeniach z przeszłości jest zawarte zadanie na teraz, abyśmy mogli osiągnąć cel, którym jest przyszłość. Biskupi polscy przypominają, kiedy zaczęła się nasza wędrówka ku Zbawieniu i jakim wyzwaniom duchowym musimy sprostać, aby nie dać zniszczyć chrześcijańskiego sensu życia naszego Narodu i naszego życia osobistego.

Nowe życie w Chrystusie

(z Listu Pasterskiego Episkopatu Polski na Jubileusz 1050-lecia Chrztu Polski)

1. Chrzest Polski

Chrystus – jako Początek i Koniec całych ludzkich dziejów – sprawił, że 1050 lat temu na polskiej ziemi został postawiony krzyż, przejmujący znak jego zwycięstwa nad grzechem i śmiercią.

W 966 roku Mieszko I przyjął chrzest jako człowiek wolny. Chociaż został on udzielony pojedynczej osobie, to przecież dał początek wspólnocie z innymi osobami ochrzczonymi. Myśląc o konsekwencjach chrztu Mieszka, możemy mówić o „narodzie ochrzczonych”, o „chrzcie narodu”, a więc również o Chrzcie Polski.

Książę Mieszko tym samym wprowadził swoich pobratymców w świat kultury łacińskiej i uczynił ich obywatelami wspólnoty ludów chrześcijańskich. **Jego chrzcielnica stała się kolebką rodzącego się narodu, pozostając znakiem budującym jego tożsamość.**

Chrzest wprowadził nasz naród w nowy świat, który wyraża się przez nową kulturę, nowe instytucje, struktury i zapisy prawne. Doświadczenie wiary przełożyło się z mocą na postawy moralne, widoczne także w życiu gospodarczym, politycznym i kulturalnym. Społeczne konsekwencje Chrztu Polski pojawiły się później, poczynając od rodziny po naród, a nawet po wspólnotę narodów, jaką dzisiaj stanowi dla nas Europa.

2. Jubileusz 1050-lecia Chrztu Polski

W Wigilię Paschalną 966 roku, kiedy władca Polan stanął przed chrzcielnicą, zaśpiewano ten wyjątkowy, starożytny hymn: „Weselcie się już, zastępy aniołów w niebie, weselcie się, słudzy Boga. Niechaj zabrzmią dzwony głoszące zbawienie, gdy Król tak wielki odnosi zwycięstwo. Raduj się ziemio, opromieniona tak niezmiernym blaskiem […], poczuj, że wolna jesteś od mroku, co świat okrywa!” („Exultet”).

I odtąd – każdego roku w Wigilię Paschalną – Kościół w Polsce śpiewa ten hymn tuż przed odnowieniem przyrzeczeń chrzcielnych; przepiękny hymn, przepełniony radością z dzieła zbawienia, skupiony na Chrystusie, który wyzwala nas ku miłości do Boga i ludzi.

W chwili chrztu świętego każdej i każdego z nas to zbawcze wydarzenie staje się przełomowym momentem

Przyrzekamy uczynić wszystko, co leży w naszej mocy, aby Polska była rzeczywistym Królestwem Twoim i Twojego Syna, poddanym całkowicie pod Twoje panowanie w życiu naszym osobistym, rodzinnym, narodowym i społecznym.

naszej osobistej duchowej biografii. **Chrzest święty jest fundamentem całego życia chrześcijańskiego i bramą do życia w Trójcy Świętej. Jest to nie tylko zanurzenie w poświęconej wodzie, ale prawdziwe zanurzenie w śmierci i zmartwychwstaniu Pana, w Jego zwycięstwie nad złem. To prawdziwe źródło życia wiecznego dla nas.**

Pełne wiary spojrzenie na to przełomowe w dziejach naszego narodu wydarzenie sprawia, że przeżycie Jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski nie ogranicza się do rozważania zagadnień o charakterze społecznym, kulturowym czy narodowym. Są to z pewnością kwestie ważne, ale to przecież nie te pytania usłyszał Mieszko I, gdy stanął przy chrzcielnicy. Najpierw zapytano go o to, czy wyrzeka się szatana i jego próżnej chwały. Następnie, czy wierzy w Boga Ojca Wszechmogącego, w Jego Jedynego Syna – Jezusa Chrystusa, wcielonego, ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, w Ducha Świętego, w święty, katolicki i apostolski Kościół, w społeczność świętych i w zmartwychwstanie ciała. Na wszystkie te pytania Mieszko odpowiedział: „Wierzę!". To samo wyznanie wiary powtarzamy i my 1050 lat później.

4. Millennium Chrztu Polski

Obchodzić Jubileusz Chrztu Polski to świadczyć własnym życiem o Chrystusie. Takie odważne świadectwo w niełatwych czasach PRL-u złożyli katolicy w 1966 roku, w czasie obchodów milenijnych. Pomogła w tym dziewięcioletnia Wielka Nowenna, czyli program duszpasterski opracowany przez Sługę Bożego Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Jej główne hasło rozbrzmiewa po dziś dzień w naszych uszach: „Wierność Bogu, Krzyżowi, Ewangelii, Kościołowi i jego Pasterzom".

Ogromna praca duchowa, towarzysząca Millennium Chrztu, zakończyła się uroczystościami na Jasnej Górze 3 maja 1966 roku. W tym dniu zawierzono Matce Bożej nasz naród na kolejne 1000 lat. Bez tamtego Millennium trudno sobie wyobrazić następne ćwierć wieku polskiej historii: pontyfikat św. Jana Pawła II, wielki ruch „Solidarność" oraz odzyskaną w 1989 roku wolność.

Po pięćdziesięciu latach pasterze Kościoła wraz ze zgromadzonymi wiernymi ponowią ten akt na Jasnej Górze 3 maja 2016 roku, zawierzając Polaków w Ojczyźnie i poza jej granicami naszej duchowej Matce i Królowej.

4. Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia

Przeżywane przez nas uroczystości 1050. rocznicy Chrztu Polski łączą się w rozpoczynającym się roku liturgicznym z jeszcze jedną okolicznością. Jest nią Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia rozumiany jako objawienie się czynnej wiary, potwierdzonej na chrzcie świętym. „W tym Roku Świętym – pisze papież Franciszek – będziemy mogli doświadczyć otwarcia serc na tych wszystkich, którzy żyją na najbardziej beznadziejnych peryferiach egzystencjalnych, które tak często świat stwarza w sposób dramatyczny.

[…] Otwórzmy nasze oczy, aby dostrzec biedę świata, rany tak wielu braci i sióstr pozbawionych godności. Poczujmy się sprowokowani, słysząc ich wołanie o pomoc. Niech nasze ręce ścisną ich ręce, przygarnijmy ich do siebie, aby poczuli ciepło naszej obecności, przyjaźni i braterstwa. Niech ich krzyk stanie się naszym, tak byśmy razem złamali barierę obojętności, która często króluje w sposób władczy, aby ukryć hipokryzję i egoizm".

Ojciec Święty polecił, by Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia rozpoczął się 8 grudnia br., w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, a zakończył 20 listopada 2016 roku w uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata.

W tym czasie połączymy intencje Ojca Świętego z ogólnopolskim aktem przyjęcia królowania Chrystusa i poddania się pod Jego Boską władzę. Uczynimy to w podkrakowskich Łagiewnikach 19 listopada 2016 roku, w przeddzień uroczystości Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata.

Czeka nas zatem rok liturgiczny pełen duchowych wyzwań. **Niech będzie on dla każdej i każdego z nas rokiem prawdziwie błogosławionym. Niech będzie czasem wdzięczności wobec Boga za wspaniałą, ponad tysiącletnią tradycję chrześcijańską naszego narodu; czasem odnowienia przymierza z miłosiernym Bogiem i poddania się powszechnemu panowaniu Chrystusa Króla Wszechświata. Niech stanie się okazją do pogłębienia synowskich więzi z Bogarodzicą, Matką Kościoła i naszą Matką.** Niech będzie czasem radosnej nadziei dla młodych, którzy podczas Światowych Dni Młodzieży w Krakowie spotkają się z Ojcem Świętym Franciszkiem.

Na błogosławiony czas odnowy naszej tożsamości chrzcielnej w Roku Jubileuszowym wszystkim ochrzczonym i przygotowującym się do chrztu z serca błogosławimy.

Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce obecni na 370. obradach KEP w Warszawie w dniu 6.10. 2015 r.

DROGOWSKAZY

Z nauczania Ojca Świętego Jana Pawła II i Franciszka

Uzyskali pełnoletniość, którzy przyszli na świat, gdy św. Jan Paweł II wypowiadał poniższe słowa.

Jeśli ktoś wątpi w sens Roku Miłosierdzia, to niech wskaże, co z poniższego orędzia sprzed 18 laty zostało wypełnione i straciło swoją aktualność. Gdzie ten powszechny dobrobyt ćwierćwiecza wolności?

POLSCE POTRZEBA ORĘDZIA SPRAWIEDLIWOŚCI I MIOSIERDZIA

Polsce potrzeba orędzia sprawiedliwości. Mówię o tym, bo wiem, że potrzeba jej tego orędzia sprawiedliwości. Dziś bowiem, w dobie budowania demokratycznego państwa, w dobie dynamicznego rozwoju gospodarczego, ze **szczególną wyrazistością odsłaniają się wszystkie braki życia społecznego w naszym kraju**. Co dnia przekonujemy się, jak wiele jest osób cierpiących niedostatek, osób i rodzin, szczególnie rodzin wielodzietnych. **Wiele jest samotnych matek borykających się z ogromnymi trudnościami w utrzymaniu i wychowaniu własnych dzieci; wielu opuszczonych i pozbawionych środków do życia ludzi w podeszłym wieku. W domach dziecka nie brak tych, którym nie dostaje codziennego chleba i odzienia. Jak nie wspomnieć chorych, którzy z braku środków nie mogą być otoczeni należytą opieką? Na ulicach i placach miast przybywa ludzi bezdomnych.**

Nie można przemilczeć obecności pośród nas tych wszystkich naszych bliźnich, którzy także należą do tego samego narodu i do tego samego Ciała Chrystusa. **Przychodząc do Stołu Pańskiego, aby posilać się Jego Ciałem, nie możemy pozostać obojętni na tych, którym brakuje chleba codziennego.** Trzeba o nich mówić, ale trzeba też odpowiadać na ich potrzeby. **JEST OBOWIĄZKIEM ZWŁASZCZA TYCH, KTÓRZY SPRAWUJĄ WŁADZĘ, TAK ZARZĄDZAĆ DOBREM WSPÓLNYM, TAKIE STANOWIĆ PRAWA I TAK KIEROWAĆ GOSPODARKĄ KRAJU, AŻEBY TE BOLESNE ZJAWISKA ŻYCIA SPOŁECZNEGO ZNALAZŁY SWOJE WŁAŚCIWE ROZWIĄZANIE.** Jest to naszym wspólnym obowiązkiem, obowiązkiem miłości, nieść pomoc na miarę naszych sił tym, którzy jej oczekują.

Mówi Chrystus: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili" (Mt 25, 40). „Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili" (Mt 25, 45). Potrzeba więc naszego chrześcijańskiego dzieła, naszej miłości, aby Chrystus obecny w braciach nie cierpiał niedostatku. Wiele w tym względzie już zrobiono w naszej Ojczyźnie. Wiele uczynił i czyni także Kościół. Do działalności duszpasterskiej Kościoła na stałe weszły już inicjatywy na rzecz ubogich, chorych, bezdomnych – nie tylko w kraju, ale i poza jego granicami. Rozwija się wolontariat i dzieła charytatywne. Pragnę wszystkim podziękować – duchownym, osobom zakonnym i świeckim – wszystkim, którzy na co dzień wykazują wrażliwość na potrzeby innych, umiejętność ofiarnego dzielenia się dobrami i wielkie zaangażowanie na rzecz drugiego człowieka. **Wasza**

Matko Łaski Bożej! Przyrzekamy Ci strzec w każdej duszy polskiej daru łaski jako źródła Bożego Życia. Pragniemy, aby każdy z nas żył w łasce uświęcającej i był świątynią Boga; aby cały Naród żył bez grzechu ciężkiego; aby stał się Domem Bożym i Bramą Niebios dla pokoleń wędrujących poprzez polską ziemię - pod przewodem Kościoła katolickiego - do Ojczyzny wiecznej.

posługa, często spełniana w ukryciu, często przemilczana przez środki informacji, jest zawsze znakiem wiarygodności pasterskiej misji Kościoła.

Mimo tych wysiłków pozostaje jeszcze wciąż wielkie pole do działania. Zachęcam was przeto, bracia i siostry, **abyście budzili w sobie wrażliwość na wszelki niedostatek i ofiarnie współdziałali w niesieniu nadziei wszystkim, którym tej nadziei brak.** Niech Eucharystia będzie dla was niewyczerpanym źródłem tej właśnie wrażliwości i mocy do jej urzeczywistniania na co dzień.

Legnica, 2 czerwca 1997

Światowe Dni Młodzieży – Kraków 2016

Zbliżają się długo oczekiwane „Światowe Dni Młodzieży – Kraków 2016". Godzina „0" już tuż, tuż, dlatego ruszyła organizacja tego wydarzenia również w naszej diecezji bielsko-żywieckiej. Zostało powołane Diecezjalne Centrum Światowych Dni Młodzieży, a głównym koordynatorem został ks. Piotr Hoffman.

Struktura tego organu została podzielona na sekcje: finansową, prawną, pastoralną, logistyczną, prasową i inne. Już dzisiaj wiemy, że do naszej diecezji przyjedzie 10000 młodych pielgrzymów z różnych stron świata**. Nasza parafia będzie gościć grupę 50 młodych Włochów z południowego regionu, dokładnie z Puglii.**

Jest rzeczą oczywistą, że aby zrealizować tak wielkie wydarzenie ze wszystkimi jego założeniami i przezwyciężyć wszystkie trudności potrzebna jest gorąca modlitwa do Boga. Dlatego godną uwagi jest propozycja Diecezjalnego Centrum Światowych Dni Młodzieży o **modlitwę w intencji rodzin przyjmujących gości, wolontariatu, organizatorów i uczestników podczas adoracji Najświętszego Sakramentu, Koronki do Bożego Miłosierdzia, modlitwy różańcowej, Mszy św. i nabożeństw.**

Można zorganizować kiermasze, na których będą prowadzone rozmowy na tematy organizacyjne, sprzedawane cegiełki ŚDM, pierniki, czekolady, miody, anioły, aby zasilić konto finansowe diecezjalnego Centrum ŚDM.

Wprowadzony jest także program pomocy dla młodzieży ze wschodu pod nazwą „Bilet dla Brata" oraz „Klub 1000 ŚDM", gdzie drobnymi datkami można wesprzeć ŚDM. Warta uwagi jest inicjatywa podjęcia w parafii nauki języka gości (język włoski), hymnu ŚDM przez naszą młodzież. **Można nauczyć się w języku włoskim różańca lub Koronki do Bożego Miłosierdzia,** co się przyda na wspólnych modlitwach.

Wspomnieć należy o sekcji logistycznej, która będzie organizowała transport i zakwaterowanie. Bardzo ważną sprawą jest praca wolontariuszy. **JEST POTRZEBNY JEDEN KOORDYNATOR Z PARAFII DO WSPÓŁPRACY NA SZCZEBLU DIECEZJALNYM.**

Każdy kto pragnie wyjechać na ŚDM do Krakowa musi zapisać się w naszym dekanacie lub indywidualnie w Diecezjalnym Centrum ŚDM (przez Internet), wiek od 14 do 35 lat. Młodsi muszą być z opiekunem.

Jakiekolwiek uwagi i spostrzeżenia można kierować do p. Anny Strzałka lub do p. Edwarda Błachuta (tel. 694-359-141).

Więcej informacji:
http://mlodzi.duszpasterstwa.bielsko.pl

Święta Boża Rodzicielko i Matko Dobrej Rady! Przyrzekamy Ci, z oczyma utkwionymi w żłóbek betlejemski, że odtąd wszyscy staniemy na straży budzącego się życia. Walczyć będziemy w obronie każdego dziecięcia i każdej kołyski równie mężnie, jak Ojcowie nasi walczyli o byt i wolność Narodu, płacąc krwią własną. Gotowi jesteśmy raczej śmierć ponieść, aniżeli śmierć zadać bezbronnym.
Dar życia uważać będziemy za największą Łaskę Ojca wszelkiego Życia i za najcenniejszy skarb Narodu.

ABY WASZE ŚWIATŁO ZABŁYSŁO!

(Fragmenty homilii bp. Tadeusza Rakoczego wygłoszonej podczas udzielania sakramentu bierzmowania)

(…) Droga młodzieży! Uczennice i uczniowie drugich i trzecich klas gimnazjum i pierwszych klas szkół średnich. Wy, którzy świadomie przygotowujecie się do tego, co was czeka w przyszłości. Dziś właśnie w okresie, gdy parafie naszej diecezji odwiedza słynny obraz Jezusa Miłosiernego, jaki ukazał się świętej siostrze Faustynie przyjmujecie sakrament chrześcijańskiej dojrzałości. Jest się nad czym zastanowić, pomimo wszystkich trudności jakich doświadczacie w waszym życiu szczerze i z ufnością otworzyć się na Boże dary: mądrości i rozumu, rady i męstwa, umiejętności i pobożności, bojaźni Bożej i współpracować z nimi w świetle Ducha Świętego, abyście nie pogubili się na drogach życia i zło zwyciężali dobrem. To bierzmowanie także przypada w okresie, kiedy przygotowujecie się do przeżycia Światowych Dni Młodzieży w przyszłym roku i życzę wam gorąco, byście zaangażowani w to przygotowanie, w to przeżycie i by przyniosło w was i przez was jak najlepsze owoce.

Moi drodzy mam nadzieję, że na przyjęcie siedmiu darów Ducha Świętego i życiowego zadania dobrze się przygotowaliście, że nie ma w was jakiegoś fałszu czy udawania, bo to by was pogrążyło w ciężkim grzechu i kryzysie wiary, ale że jest w was szczerość i otwarcie

oraz gotowość do owocnej współpracy z tymi darami przez całe wasze życie, bo od tego zależeć będzie wasze prawdziwe dobro naturalne i nadprzyrodzone (…).

Przed chwilą wysłuchaliśmy przypowieści o talentach (…). Otóż moi drodzy trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że tymi sługami jesteśmy my i to my otrzymujemy te talenty. Nie jesteśmy jednak właścicielami w tym sensie jak się nam nieraz wydaje, że możemy z nimi robić co nam się tylko podoba. Nie jesteśmy absolutnymi posiadaczami tego co mamy. Nasza władza nad powierzonymi nam talentami nie sięga tak daleko, byśmy mogli swobodnie rozrządzać, aż do marnotrawstwa, nie oglądając się na nikogo. Wszystko co mamy zostało nam dane od Boga. Bóg dał nam życie i daje nam talenty i z nich nas w swoim czasie, kiedy przekroczymy na drugi brzeg życia rozliczy każdą i każdego z nas. Największym i podstawowym darem od Boga jest właśnie nasze życie.

Od początku, od poczęcia aż do naturalnej śmierci jest ono prawdziwym głębokim darem Bożym, a kiedy Bóg daje, daje na zawsze. Nasze życie od samego początku naznaczone jest nieśmiertelnością**. Od samego początku człowiek nosi w sobie wezwanie do wieczności i nie może się inaczej zrealizować jak tylko dążąc do życia wiecznego. Dążyć zaś do tego życia to**

Matko Chrystusowa i Domie Złoty! Przyrzekamy Ci stać na straży nierozerwalności małżeństwa, bronić godności kobiety, czuwać na progu ogniska domowego, aby przy nim życie Polaków było bezpieczne.

owocować dobrem. Bóg za dobro wynagradza, a za zło karze. Kiedy przyjdzie chwila rozliczenia z otrzymanych talentów, Pan Bóg będzie oczywiście szukał pomnożonych przez nas wartości nie materialnych, ale w oczach Boga będzie się liczyło przede wszystkim to, co zdobyliśmy w duchu. Nasza wewnętrzna dojrzałość, nasza świętość, dlatego też **powinniśmy się troszczyć bardzo o ten najważniejszy z darów - o nasze człowieczeństwo budowane na fundamencie Chrystusa, o to by bardziej być, niż tylko w życiu mieć.**

Młodość jest czasem gdy mamy szczególnie wiele sił, szczególne możliwości i obowiązki, a zatem i czasem kiedy szczególnie winniśmy się troszczyć o te otrzymane talenty, o to by stawać się coraz pełniej ludźmi. Dobrze więc korzystajcie z darów, które Bóg wam ofiarował. Młodość jest czasem waszego treningu, rozwoju fizycznego, intelektualnego, emocjonalnego i duchowego, ale to nie znaczy, że możecie odłożyć na później spotkanie z Chrystusem i wasz udział w misji Kościoła. Chociaż jesteście młodzi, czas waszego działania jest już teraz. **Chrystus nie lekceważy waszego młodego wieku, nie pozostawia was na później, kiedy będziecie starsi i w pełni wyćwiczeni**. Wasz trening nigdy się nie kończy. Chrześcijanie ćwiczą się nieustannie. Jesteście już gotowi do tego, czego Chrystus oczekuje od was w tej chwili. **„Pragnie On, abyście byli wszyscy światłością świata, tak jak umieją być światłością tylko ludzie młodzi. Nadszedł czas, aby wasze światło zabłysło."** Te słowa wypowiedział do młodzieży św. Jan Paweł II. A podczas światowego dnia młodzieży w Toronto w Kanadzie w 2002 roku mówił: **„świat, który odziedziczycie, to świat rozpaczliwie potrzebujący odnowionego poczucia braterstwa i ludzkiej solidarności. Ten świat potrzebuje być dotknięty i uzdrowiony przez piękno i przez bogactwo waszej miłości. Współczesny świat potrzebuje świadków tej miłości. Potrzebuje on, abyście byli solą ziemi i światłem świata. Świat potrzebuje was, potrzebuje soli. Was jako soli ziemi i światła świata. Jako budowniczych, którzy powodowani potrzebą autentycznej miłości, a nie strachem czy przemocą potrafią kładąc kamień na kamieniu wznosić w mieście ludzkim miasto Boże".**

Historia wznoszenia tego miasta, historia Kościoła, historia chrześcijan nigdy nie była łatwa. Krzyż Chrystusa został wpierw przekazany Apostołom, a potem w ciągu wieków wielu męczenników podzielało ten sam los. Także nie brakowało ich wielu w naszej ojczyźnie. „Kto chce iść za Mną niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje", a zaraz potem Chrystus zadaje pytanie: „Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł"? Albo „co człowiek dał w zamian za swoją duszę"? Cóż może dać? Czasami wydaje mu się, że jest absolutnie wolny, że wszystko może, że nawet śmierć go nie dosięgnie. Podejmuje wybory, obiera wartości, przyjmuje laicystyczną wizję świata, niebo nad nim staje w płomieniach, jak zatytułował swoją książkę o młodych Jan Parandowski. Ale dokądże może dojść, jeśli nie do ostatecznej zagłady, śmierci, do samozatracenia.

Moi drodzy młodzi Przyjaciele. Moc Ducha Świętego, która dzisiaj zstąpi na was pomoże wam w wyborze autentycznych wartości. Owocem Ducha jest, jak pisze św. Paweł w liście do Galatów: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie. Oto wartości, które powinniście przyjąć, oto autentyczne cnoty istoty ludzkiej, która choć doświadcza w sobie pewnego napięcia pomiędzy pragnieniem ducha a słabością ciała, powinna pozwolić nieustannie się prowadzić Duchowi świętemu, aby osiągnąć

Przyrzekamy Ci umacniać w rodzinach Królowanie Syna Twego Jezusa Chrystusa, bronić czci Imienia Bożego, wszczepiać w umysły i serca dzieci ducha Ewangelii i miłości ku Tobie, strzec prawa Bożego, obyczajów chrześcijańskich i ojczystych.

harmonię jedności pomiędzy ciałem i duchem. Człowiek jest wielki, wielkie są możliwości ludzkiego serca. Ma rozum i wiarę, jest wolny. Ma sumienie i może wejść w kontakt z Bogiem i przyzywać Go jako Ojca. Wielkość ta wymaga jednak od nas postawy synowskiej: miłości i zaufania. Za chwilę przez włożenie moich biskupich rąk otrzymacie siedem darów Ducha Świętego i otrzymacie Jego znamię, dzięki któremu zostaniecie umocnieni na drodze życia chrześcijańskiego. Wiele jednak zależy od was, od tego czy naprawdę jest w was wielkość.

Mówiłem, że przygotowujecie się do tego co czeka was w przyszłości, a więc do zawodu, do godnego życia, do małżeństwa i do rodziny. Ale **jeśli kogoś z was Bóg powołuje do kapłaństwa albo do życia zakonnego, to nie uciekajcie przed tym powołaniem, otwórzcie serca i z ufnością idźcie tą drogą.**

Moi Drodzy bądźcie wielcy! Uczcie się każdego dnia tej wielkości przez miłość Boga, bo Bóg nie jest daleko od nas, ale jest bardzo blisko. W Jezusie Chrystusie stał się jednym z nas z Ciałem i Krwią i wciąż z nami pozostaje. Pamiętajcie jednak, że **nie wystarczy kochać tylko Boga, że z miłością do Boga wiąże się miłość do człowieka i że ona stanowi streszczenie całej Ewangelii. „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami Moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali'**.

Miłość odróżnia wyznawców Chrystusa, pozwala im zachować chrześcijańską tożsamość i jest w nich najpiękniejszym znakiem rozpoznawczym. O pierwotnych chrześcijanach mówiono: „patrzcie jak oni się miłują"! Oby o was mówiono teraz i w przyszłości tak samo, żeby jednak tak było musicie być świadomi, że miłość, do której wzywa nas Chrystus nie jest uczuciem chwilowym, przejściowym poruszeniem serca, ale jest czynieniem dobra, dawaniem siebie, swoich uczuć i dóbr. Bywa ona trudna niejednokrotnie, wymaga ofiary i poświęcenia, ale jest możliwa, bo została rozlana w sercach ludzkich przez Ducha Świętego, który w nas mieszka i ona jedna, tylko ona jedna buduje i zbawia świat.

Niech was wszystkich ma w swojej opiece Matka Pięknej Miłości, Matka Dobrej Rady, Matka Boża Częstochowska, Królowa Polski czczona w szczególny sposób w waszej parafii, w tej świątyni.

Panie zmień moje serce. Panie daj mi serce nowe. Matko Słowa Bożego, która od początku patrzysz na budowanie żywej świątyni Ciała Twojego Syna, którego członkami jesteśmy, chroń w nas Jego prawdę i Jego ducha, stój na straży naszego sumienia i naszego człowieczeństwa. Módl się za nami święty Janie Pawle, abyśmy życiem i słowem głosili światu Chrystusa Odkupiciela człowieka. Amen!

POWITANIE PRZEZ KS. PROBOSZCZA OBRAZU JEZUSA MIŁOSIERNEGO I RELIKWII ŚŚ. FAUSTYNY I JANA PAWŁA II

„Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna" (Hbr 1,1).

„On jest obrazem Boga niewidzialnego" (1 Kor 1,15).

„Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali. Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy oczy im się otworzyły i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. I mówili nawzajem do siebie: Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?" (Łk 24,15)

„W milczeniu wpatrywałam się w Pana, dusza moja była przejęta bojaźnią, ale i radością wielką. Po chwili powiedział mi Jezus: Wymaluj obraz według rysunku, który widzisz, z podpisem: Jezu ufam Tobie.

Rzekłam do Pana: Kto Cię wymaluje tak pięknym, jakim jesteś? - wtem usłyszałam: Nie w piękności farby ani pędzla jest wielkość tego obrazu, ale w łasce

Przyrzekamy Ci wychować młode pokolenie w wierności Chrystusowi, bronić je przed bezbożnictwem i zepsuciem i otoczyć czujną opiekę rodzicielską.

mojej…. Podaję ludziom obraz – naczynie, z którym mają przychodzić po łaski do źródła miłosierdzia. Przez niego udzielać będę wiele łask dla dusz. Obiecuję, że dusza, która czcić będzie ten obraz, nie zginie… Łaski z mojego miłosierdzia czerpie się jednym naczyniem, a nim jest - ufność. Im dusza więcej zaufa, tym więcej otrzyma. Cieszę się, że żądają wiele, bo moim pragnieniem jest dawać wiele, i to bardo wiele. Smucę się natomiast, jeżeli dusze żądają mało, zacieśniając swe serca"

Panie Jezu: Ufamy Tobie, wierzymy w każde słowo, nie zacieśniając serc. Obraz Twojego Miłosierdzia ma uwolnić nasze oczy i serca z uwięzi, abyśmy rozpoznali miłość, którą nam dziś ofiarujesz.

Ty najlepiej znasz nasze potrzeby i głód wiary. Sprawimy Ci radość, bo oczekujemy bardzo wiele.

W imieniu powierzonej mi przez Ciebie wspólnoty witam Cię w progach naszej świątyni, w której od stu lat Panią i Gospodynią jest Twoja Przenajświętsza Matka.

Witam Cię w imieniu tutejszych rodzin, które ufają, że odrodzisz i umocnisz w nich gorącą miłość: małżeńską, rodzicielską i dziecięcą.

Witam Cię w imieniu dojrzałych w latach i młodzieży, oczekujących z ufnością daru błogosławieństwa na wyzwania czasu, z którymi przyszło im się mierzyć.

Witam Cię w imieniu samotnych, chorych i cierpiących, którzy czekają na uzdrawiający znak Twojej obecności.

Witam Cię w imieniu naszych Sióstr, które za przyczyną św. brata Alberta uczyniłeś dla świata znakiem miłosierdzia.

Witam Cię w imieniu wątpiących w Twoje Miłosierdzie i proszę dotknij ich w tym czasie łaską nawrócenia.

W końcu witam Cię w swoim imieniu i ks. Adama, ufając, że przez kapłańską posługę w tej wspólnocie parafialnej staje się widzialne w Twoje Miłosierdzie.

Przez wieki dajesz swojemu ludowi znaki, aby nie słabła nadzieja.

Witamy wśród nas naczynie łaski miłosierdzia, jakim uczyniłeś ten swój wizerunek.

Prosimy nie pozwól, abyśmy Cię zasmucili „sercem na uwięzi" i niedostrzeganiem Twojej miłości.

Spraw, abyśmy otworzyli się na wszystkie łaski, którymi chcesz nas obdarzyć i abyśmy już nigdy więcej nie zamykali się na Twoją miłość.

Uczyń nas świadkami swojego miłosierdzia, którego pozwalasz nam teraz doświadczać.

JEZU UFAMY TOBIE! JEZU UFAMY TOBIE! JEZU UFAMY TOBIE!

Przyrzekamy usilnie pracować nad tym, aby w Ojczyźnie naszej wszystkie dzieci Narodu żyły w miłości i sprawiedliwości, w zgodzie i pokoju, aby wśród nas nie było nienawiści, przemocy i wyzysku.

DOBA I ROK MIŁOSIERDZIA

(fragmenty homilii bpa P. Gregera podczas peregrynacji obrazu Jezusa Miłosiernego)

(…) Papież Franciszek w bulli, ogłaszającej czekający nas już niebawem czas nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia, przypomina nauczanie ostatniego Soboru, że **Jezus z Nazaretu objawia miłosierdzie Boga na trzech różnych drogach: tym co mówi, tym co czyni i tym Kim jest, czyli słowem, gestami i Swoją Osobą**. Idąc tym tropem chciałbym dzisiaj razem z wami podążać śladami tej pierwszej drogi, wyznaczonej Bożym Słowem, a konkretnie fragmentem czytanej dzisiaj Ewangelii, która jest perłą dziewiętnastego rozdziału mówiącego o Bożym miłosierdziu, a zarazem syntezą całej Ewangelii wg św. Łukasza.

Spotkanie z Zacheuszem, bo o nim jest mowa, to jest punkt szczytowy, kulminacyjny wszystkich wcześniejszych spotkań Jezusa, o których Łukasz pisał. Kiedy czytamy ten dzisiejszy fragment, od samego początku ewangelista stara zwrócić się uwagę na Zacheusza, chociaż najpierw widzimy Jezusa, który wchodzi do Jerycha i przechodzi przez miasto, ale zaraz za moment mamy mocne, jak gdyby skadrowanie sytuacji: zbliżenie na urzędnika piastującego znaczącą funkcję społeczną w mieście. Kiedy zestawimy ze sobą tylko te dwa obrazy, można odnieść wrażenie, że Jezus i Zacheusz pochodzą z dwóch różnych światów, reprezentują dwa odmienne modele życia, ale za chwilę te ich drogi się skrzyżują.

Przyrzekamy dzielić się między sobą ochotnie plonami ziemi i owocami pracy, aby pod wspólnym dachem domostwa naszego nie było głodnych, bezdomnych i płaczących.

Czy to jest tylko przypadek? Czytając tekst uważnie, może się w nas wzbudzić takie wrażenie, że Jezus przyszedł do Jerycha nieprzypadkowo. Jest tam celowo, szukając Zacheusza. Przyszedł do miasta właśnie ze względu na niego, a jeszcze mocniej szedł do Jerycha właśnie dla niego. A skoro tak, to można i warto zapytać kim zatem był Zacheusz, skoro spotkało go tak wielkie wyróżnienie. Św. Łukasz nie przekazuje nam dokładnego jego życiorysu, ale możemy z kart ewangelii wydobyć kilka istotnych przesłanek, które odsłaniają prawdę o tym kim on był i jak żył.

Pierwsza przesłanka jest bardzo znacząca, bo znamy jego imię, co w starożytnej kulturze nie było bez znaczenia (…). Ono zawierało w sobie i zawiera przyszłą misję człowieka, jego przeznaczenia, określało tożsamość tej osoby. Powiemy współczesnym językiem: imię jest wpisane w powołanie człowieka. A w przypadku Zacheusza mamy do czynienia ze swoistego rodzaju ironią sytuacji, bo imię Zacheusz, (…), możemy tłumaczyć jako czysty, sprawiedliwy, a jeszcze mocniej jako niewinny. A więc są to określenia bardzo pozytywne. Jak można odnosić to do niego skoro w oczach mieszkańców miasta, jako zwierzchnik celników okazał się niesprawiedliwym, nieuczciwym, był moralnie nieczysty. A więc imię, które nosi jest dokładnym zaprzeczeniem kim był i jaki tryb życia prowadził.

Druga przesłanka z tej samej Ewangelii mówi o tym, że Zacheusz mieszkał w Jerychu, a więc najniżej położonym mieście na ziemi, leżącym na ogromnym obszarze depresji, która dochodzi do prawie 260 m poniżej poziomu morza. Dziś wiemy, że było miastem wielkich kontrastów. Ogromne bogactwo mieszało się z przerażającą wręcz biedą, wiele było takich osób, jak choćby ślepiec spod Jerycha, który żebrał u bram miasta. To nie było zakazane, można było wyciągnąć rękę prosząc o datki, ale ów ślepiec Bartymeusz, bo takie ma imię, złamał zasady. Nie wolno było podnosić głosu, nie można było krzyczeć, nie wolno było wydawać jakiegokolwiek dźwięku chcąc w ten sposób być zauważonym. A on wołał do Jezusa.

Do takiego środowiska przychodzi Jezus. Do miasta ślepego żebraka żyjącego na bruku, ale zarazem do miasta bogatego urzędnika. A przesłanka trzecia mówi o tym, że Zacheusz był zwierzchnikiem celników. W czasach Jezusa Palestyna była okupowana prowincją Rzymu i ówczesne władze imperium Rzymu miały bardzo dobrze zorganizowany system podatkowy, który zresztą przynosił znaczne dochody(…).

Zacheusz jako zwierzchnik celników w Jerychu pełnił odpowiedzialną funkcję głównego zarządcy wszystkich celników w mieście. Spożywanie z nimi posiłku było gorszące, traktowane jako ucztowanie z poganami, a to już podpadało pod rytualną nieczystość. Głośne było szemranie ludzi na widok Jezusa idącego do domu zarządcy celników. Tłum dawał jasno do zrozumienia, że Jezus wchodząc pod dach grzesznika dopuszcza się niegodziwości i staje się publicznym gorszycie-

Przyrzekamy wypowiedzieć walkę lenistwu i lekkomyślności, marnotrawstwu, pijaństwu i rozwiązłości.

lem. To co w dzisiejszej scenie jest kluczowe, to fakt, że najbardziej wiarygodną opinię o celnikach wydaje sam Zacheusz. On wyznaje przed Jezusem: „Panie oto połowę mego majątku daję ubogim. A jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnie" (…). Sam się kwalifikuje do grupy jawnych krzywdzicieli, ma świadomość kim jest.

Tłum widział w Zacheuszu jedynie grzesznika, a Jezus patrzy na niego zupełnie inaczej, dostrzega w nim pragnienie nawrócenia, widzi zdolność do dzielenia się z innymi, zauważa gotowość naprawienia przez niego wyrządzonej szkody(…). Zauważmy, że **Pan Jezus niczego od Zacheusza nie wymaga, nie ma do niego żadnych pretensji, nie stawia mu żadnych warunków, ma tylko jedno pragnienie - chce się u niego zatrzymać w domu, nic więcej.**

Zacheusz odpowiadając na propozycję Jezusa schodzi z sykomory i przyjmuje Jezusa u siebie (…). Stąd uzasadniona i zrozumiała reakcja tłumu: „a wszyscy, którzy widzieli to szemrali, mówili głośno: do grzesznika poszedł w gościnę", mieli mu to za złe. Szemrania, które słyszy Zacheusz przywołują kolejne oskarżenia i grzechy, które nękają jego serce w poczuciu niegodności i kuszą odmówieniem sobie prawa do spotkania z Jezusem. **Na szczęście Zacheusz tej pokusie nie uległ, zauważalne szemrania go nie sparaliżowały, dlatego przyjmuje Jezusa pełen radości**.

(…) Owocem tego spotkania jest najpiękniejsza modlitwa życia, bardzo konkretna i prowadząca do ważnej decyzji. Zacheusz nigdy wcześniej nie modlił się tak szczerze, wielkodusznie i hojnie. **To jest jeszcze jeden dowód na to, że nie ma głębszej modlitwy od tej, która się rodzi pod wpływem słowa, Bożego Słowa przyjętego sercem. Zacheusza przemieniło spojrzenie i słowo Jezusa.** (…) Urzędnik, który nie widział życia poza zbieranymi pieniędzmi, staje się nowym człowiekiem. To znaczy, zmienia się jego życie, spojrzenie na otaczającą rzeczywistość, nie rezygnując ze starego świata, nie zmienia zawodu, ani adresu zamieszkania, jest w tym samym miejscu, ale innym człowiekiem. Zacheusz jest przykładem człowieka, którego ocaliło Boże Miłosierdzie. Historia Zacheusza uczy nas trudnej sztuki**: spotkania z Bogiem, który przychodzi (…).**

Dzisiaj w tych znakach peregrynacji - czyli obrazu Jezusa, który idzie i patrzy, i w znakach relikwii apostołów Bożego Miłosierdzia: siostry Faustyny Kowalskiej i świętego Jana Pawła II, Boże Miłosierdzie przychodzi dzisiaj do Żabnicy. Chrystus tak jak kiedyś idąc do Jerycha, aby spotkać się z Zacheuszem, przychodzi tutaj ze spojrzeniem pełnym miłosierdzia, pomiędzy piękne góry, **aby uczyć nas nowego doświadczenia - spotkania z Bogiem, który przechodzi przez to miejsce, przez wasze rodziny, wasze wspólnoty**, które tak dokładnie wymienił ks. Proboszcz witając obraz. To jest szczególny czas – doba miłosierdzia. **Niech ona będzie lekcją doświadczenia ze wszystkimi jego konsekwencjami, lekcji miłości, przepełnionej miłosierdziem.**

Bracie i Siostro. Chcę cię dzisiaj zapewnić, że jeśli otworzysz swoje umysły i serca na łaskę miłosierdzia, możesz doświadczyć tej samej przemiany, jaka się stała obecna w życiu Zacheusza. Możesz stać się również miłosierny, hojny i dyspozycyjny wobec drugiego człowieka. To jest przesłanie dzisiejszej przypowieści**. Obyśmy byli, gdziekolwiek żyjemy, nawróconymi Zacheuszami współczesnego świata, bo takie jest nasze powołanie, taka jest zarazem miara naszego chrześcijańskiego życia**. Amen!

Przyrzekamy zdobywać cnoty: wierności i sumienności, pracowitości i oszczędności, wyrzeczenia się siebie i wzajemnego poszanowania, miłości i sprawiedliwości społecznej.

PÓJDŹCIE BŁOGOSŁAWIENI OJCA MOJEGO

(Homilia ks. Jarco podczas dziękczynnej eucharystii za kapłańskie i zakonne powołania z Żabnicy)

Czcigodni kapłani według wieku, godności i urzędów kościelnych, kochane siostry zakonne, drodzy parafianie, drodzy goście, czciciele Bożego Miłosierdzia,

Słyszeliśmy w przeczytanym fragmencie Ewangelii takie słowa: „I gromadzą się przed Nim wszystkie narody. A On oddzieli jednych od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów", ale zanim Pan Jezus przyjdzie tak, jak jest napisane w Ewangelii, zanim przyjdzie jako sędzia sprawiedliwy, zanim przyjdzie jako ten, który ma sądzić żywych i umarłych, przychodzi jako Król Miłosierdzia. Przychodzi zgodnie z tym, co w swoim *Dzienniczku* napisała s. Faustyna, a co jej podyktował sam Pan Jezus: **„Zanim przyjdę jako Sędzia Sprawiedliwy, przychodzę jako Król Miłosierdzia."**

Właśnie dzisiaj, w środę 18 listopada 2015 roku, Jezus Chrystus, Król Miłosierdzia przybył do Żabnicy. Przybył do naszej wspólnoty parafialnej, przybył z rękami pełnym łaski i sercem pełnym miłosiernej przebaczającej miłości. Po co przybył? Kilka lat temu w bazylice Bożego Miłosierdzia w podkrakowskich Łagiewnikach modlił się pewien młody chłopak. Przybywał do Krakowa przez dobrych kilka lat: miesiąc w miesiąc. Klękał przed obrazem Jezusa Miłosiernego, tego, którego kopię mamy teraz w tym kościele i modlił się w pewnej intencji, modlił się o to, żeby mógł zostać księdzem.

Po ludzku sądząc nie było to możliwe, bo zdanie władz Kościoła było jasne i wyraźne: „ten chłopak nie nadaje się na kapłana". Ale, jak mówi Ewangelia, dla Boga nie ma nic niemożliwego. Dzisiaj ten chłopak już jako trzydziesto trzy letni mężczyzna stoi przed wami jako kapłan i głosi wam Słowo Boże, bo właśnie dzisiaj ten obraz Jezusa Miłosiernego przybył do naszej

parafii, i cudownym zrządzeniem Bożej Opatrzności właśnie ten ksiądz najmłodszy rodak z tej wspólnoty parafialnej przy tym obrazie ma głosić kazanie.

Przez to wydarzenie Pan Jezus chce nam wszystkim powiedzieć, żebyśmy nigdy nie bali się go o cokolwiek prosić, żebyśmy w czasie tej peregrynacji, tego czasu nawiedzenia obrazu Bożego Miłosierdzia umieli poprosić nawet o te rzeczy, które w naszym ludzkim rozumieniu wydają się niemożliwe, które wprost można nazwać cudami. Bo Pan Jezus przychodzi do nas jako Król Miłosierdzia, żeby wysłuchać tego, co chcemy Mu powiedzieć. Żeby wysłuchać naszych spraw, naszych problemów, tego co nas boli i tego z czym sobie nie radzimy, tego czego

Królowo Polski! Ponawiamy Śluby Ojców naszych i przyrzekamy, że z wszelką usilnością umacniać i szerzyć będziemy w sercach naszych i w polskiej Ziemi cześć Twoją i nabożeństwo do Ciebie, Bogarodzico Dziewico, wsławiona w tylu świątyniach naszych, a szczególnie w Twej Jasnogórskiej Stolicy.

nie ogarniamy, żeby pokazać, że dla Tego, Który Jest Wszechmocny i Miłosierny nie ma problemów nie do rozwiązania.

Kochani, w czasie tej Eucharystii chcemy dobremu Bogu podziękować za każde powołanie, jakie dzięki Jego łasce zrodziło się tutaj w Żabnicy, w naszej wspólnocie parafialnej. Chcemy podziękować za każdego księdza, jaki z tej parafii wyszedł, za każdego księdza jaki w tej parafii pracował. Za każdą siostrę zakonną, której powołanie zakonne zrodziło się właśnie tutaj na żabnickiej ziemi.

Dziękujemy Ci, Panie Jezu, w imieniu wszystkich głodnych, za to, że posłałeś do nich siostry zakonne posługujące ubogim, które czynną miłosierną miłością ten cielesny głód starały się zaspokoić.

Dziękujemy Ci, Panie Jezu, w imieniu wszystkich spragnionych, za to, że posłałeś do nich kapłanów, którzy napoili ich dusze napojem Słowa Bożego i Eucharystii.

Dziękujemy Ci, Panie Jezu, w imieniu wszystkich przybyszów, za to, że gdy pukali do drzwi plebanii, kancelarii parafialnych, klasztorów czy domów zakonnych nigdy nie zostali zignorowani, nigdy nie odeszli z niczym.

Dziękujemy Ci, Panie Jezu, w imieniu wszystkich nagich, czyli wszystkich ludzi w jakikolwiek sposób pozbawionych, czy odartych z ludzkiej godności, za to, że posłałeś do nich ludzi, którzy jako kapłani, jako siostry zakonne w Twoim Imieniu przypomnieli tym ludziom, że są dziećmi Wszechmocnego i żadna siła na niebie i ziemi tej godności dziecka Bożego nie jest w stanie im odebrać.

Dziękujemy Ci, Panie Jezu, w imieniu wszystkich chorych, za to, że przez posługę sióstr zakonnych, w szczególności sióstr Albertynek, przychodzisz do nich z uzdrowieniem ciała, a przez posługę kapłanów z uzdrowieniem duszy w konfesjonale.

Dziękujemy Ci, Panie Jezu, w imieniu wszystkich więźniów, czyli ludzi siedzących w więzieniu nałogów, uzależnienia czy długo trwającego grzechu, za to, że postawiłeś na ich drodze swoich wysłanników: kapłanów, siostry zakonne, braci zakonnych, którzy towarzyszą im w trudnej i długotrwałej nieraz drodze do całkowitego uwolnienia.

Dziękujemy Ci, Panie Jezu, w imieniu wszystkich ludzi i wszystkich parafian za każdy najdrobniejszy nawet uczynek miłosierdzia, i ten wobec ciała, i ten wobec duszy, którego ci ludzie doświadczyli od jakiegokolwiek kapłana, tego który stąd pochodzi, tego który tutaj pracował i każdej siostry zakonnej, tej, która pochodzi z tej parafii i tej, która tutaj pracuje.

Przyjmujesz Panie Jezu wszystkie te nasze podziękowania za nasze rodaczki siostry zakonne, za wszystkie siostry Albertynki, które posługują u nas w parafii. Za wszystkich naszych kapłanów rodaków, za wszystkich kapłanów, którzy pracowali, pracują i będą pracować w tej parafii.

Ale przychodzisz też w obrazie „Jezu ufam Tobie", przychodzisz do naszego kościoła w czasie tej peregrynacji, żeby podziękować wszystkim parafianom w Żabnicy. Podziękować za każdą modlitwę za powołanych i o nowe powołania. Podziękować za każde dobre słowo, każdy dobry, nawet najmniejszy gest i każdą

Oddajemy Tobie szczególnym aktem miłości każdy polski dom i każde polskie serce, aby chwała Twoja nie ustawała w ustach naszych dnia każdego, a zwłaszcza w dni Twoich świąt.

najmniejszą nawet oznakę szacunku dla kapłana, brata zakonnego czy siostry zakonnej. Za każdą duchową i materialną pomoc dla kapłanów, dla sióstr, które w tej wspólnocie posługują, za te tłumy w kościele, za te kolejki w konfesjonale. Za te dekoracje i kościoła i drogi do kościoła, dzięki którym ta właśnie peregrynacja, to właśnie wydarzenie jest pięknym świadectwem wiary i mobilizacją dla nas, powołanych przez Boga, że warto było, że warto było wysłuchać tych pięknych słów Jezusa: „Pójdź za Mną" i poświęcić Mu całe życie. **Dziękujemy Ci, Panie Jezu,** za wszystko, za to co widoczne i to co niewidoczne dla ludzkich oczu, ale widoczne dla Ciebie.

Dzisiaj Panie Jezu przychodzisz do Żabnicy, jako Król Miłosierdzia. Przychodzisz, by wysłuchać każdej modlitwy. Przychodzisz, by przebaczyć grzechy, przychodzisz, by dać nadzieję, że nawet jeśli tutaj na ziemi towarzyszą nam nieraz łzy, cierpienie, to przecież nasz prawdziwy dom, nasza prawdziwa ojczyzna jest w niebie, tam gdzie Ty jesteś. Przychodzisz by dać nadzieję, nawet największym grzesznikom, że jeśli tylko zwrócą się do Ciebie, do Twego Miłosierdzia, to wszystko, dosłownie wszystko, nawet każdy największy grzech zostanie im wybaczony. Przychodzisz by dać nadzieję, że na tym świecie zło nie zwyciężyło i nie zwycięży, że nawet jeżeli wszystkie media mówią o grzechu i śmierci, strachu i terrorze, to gdzieś tam w kaplicy jest siostra zakonna, która cichym szeptem przesuwając w ręku paciorki różańca powtarza słowa: „Miej miłosierdzie dla nas i świata całego". A gdzieś tam w ciszy konfesjonału słychać szept kapłana: „ja odpuszczam tobie grzechy w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego".

Niedługo przyjdziesz Panie Jezu znowu, przyjdziesz w chwale ze wszystkimi aniołami, tak jak to jest opisane w tej dzisiejszej Ewangelii i będziesz sądził tę parafię, ten świat. Spojrzyj teraz na tę parafię, na ludzi modlących się przed tym ołtarzem, na uczestników tej wieczornej Mszy św. Spojrzyj też na tych, których tutaj nie ma. Spojrzyj na tych kapłanów, na te siostry zakonne, brata zakonnego.

Niech Twoje Miłosierdzie sprawi, aby ci wszyscy ludzie, którzy dziś są zgromadzeni przed Twoim ołtarzem, którzy kiedykolwiek w tych najbliższych dwudziestu czterech godzin przyjdą tutaj, aby oddać cześć Twemu Miłosierdziu, ale też ci, którzy z różnych powodów nie mogą tego zrobić, kiedyś w odpowiedzi na te piękne słowa: „Jezu ufam Tobie", usłyszeli Twoją odpowiedź: „Pójdźcie błogosławieni Ojca Mojego, weźcie w posiadanie Królestwo przygotowane wam od założenia świata". Jezu ufam Tobie! Amen!

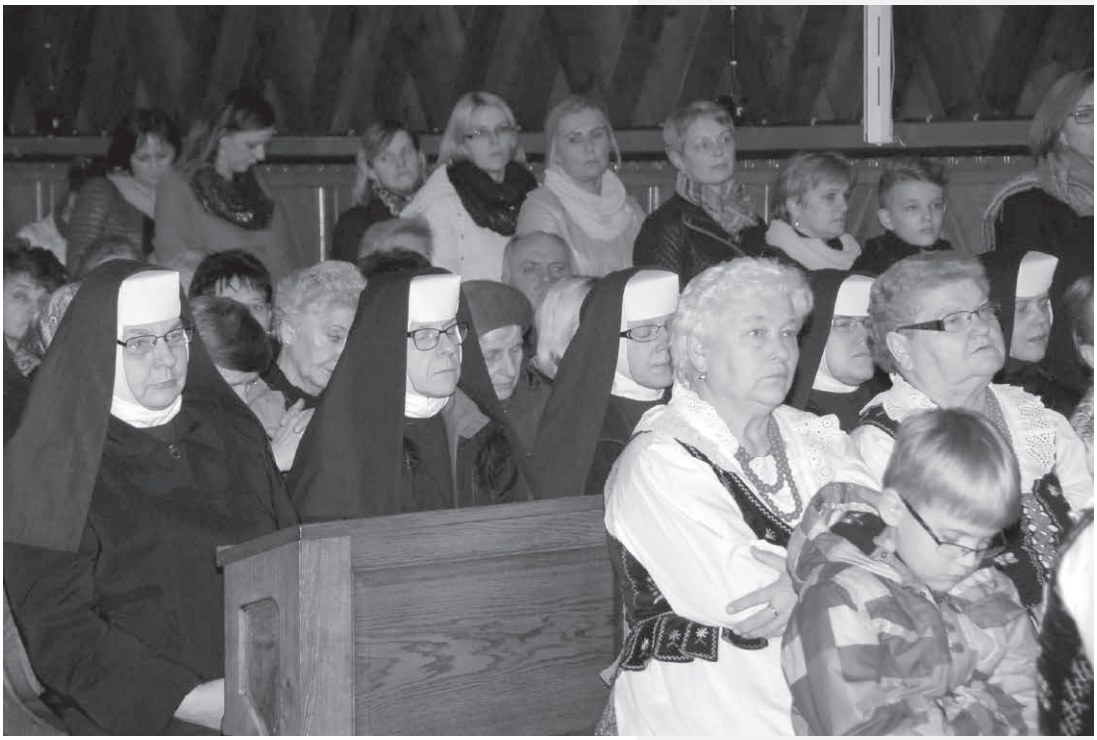

Przyrzekamy iść w ślady Twoich cnót, Matko Dziewico i Panno Wierna, i z Twoją pomocą wprowadzać w życie nasze przyrzeczenia.

Myśląc sercem…

(R)EWOLUCJA MIŁOSIERDZIA

Zalew złych wiadomości i osobiste zawody często kończą się westchnieniem „kiedyś to były czasy". Konfrontując pobieżnie w żywoty świętych i historię „chrześcijańskiej" cywilizacji z dzisiejszym „upadkiem kultury i moralności" często gubimy życiowy optymizm. A to może być początkiem zwątpienia w nadzieję.

Platon utyskiwał, że sztuka pisania zniszczy zdolność pamiętania, a tym samym odbierze uczniom możliwość skutecznego zdobywania wiedzy. Na dzisiejsze elektroniczne komunikatory też niektórzy patrzą z przerażeniem utyskując, że „dzieciom kciuki rosną kosztem mózgu" mając na myśli palec śmigający po ekranie smartfona. A może, tak naprawdę niezależnie od historycznych uwarunkowań, zawsze chodzi o „wielkie serce".

Na pewno rozwój cywilizacji niesie ze sobą zagrożenia - większej rozwagi wymaga posługiwanie się energią atomową niż siłą wiatru; więcej szkody narobi pijany kierowca niż nietrzeźwy woźnica. Ale mało kto chciałby dziś wrócić do starożytnych technologii i warunków życia. Zresztą sukcesywny rozwój, a co za tym idzie – zmiana warunków bytowania, wpisane są w pierwsze błogosławieństwo dane rodzajowi ludzkiemu: „Rozmnażajcie się i czyńcie sobie ziemię poddaną" (Rdz 1, 28). Przyrost naturalny, zwłaszcza w zamierzonej przez Stwórcę bezgrzeszności, musiał prowadzić do rozwoju techniki w stopniu dużo doskonalszym niż przy pomocy skażonego przez grzech umysłu.

Przyjście Zbawiciela otworzyło przed nami zupełnie nową perspektywę. W rzeczywistość pierwszych chrześcijan wprowadzają nas wymagania, jakimi Tymoteusz ma się kierować przy wyborze biskupów i diakonów: „Biskup więc powinien być nienaganny, mąż jednej żony, trzeźwy, rozsądny, przyzwoity, gościnny, sposobny do nauczania, nie przebierający miary w piciu wina, nieskłonny do bicia, ale opanowany, niekłótliwy, niechciwy na grosz… Diakonami tak samo winni być ludzie godni, w mowie nieobłudni, nie nadużywający wina, niechciwi brudnego zysku, lecz utrzymujący tajemnicę wiary w czystym sumieniu (1 Tm 3, 2 nn.)."

Nieobce były pierwszym chrześcijanom przywary, które dyskredytowały kandydata na urząd biskupa czy diakona.

A czy dzisiejsza comiesięczna spowiedź nie jest dowodem wrażliwszego sumienia niż średniowieczny wymóg „przynajmniej raz w roku spowiadać się, a w czasie wielkanocnym Komunię świętą przyjmować"?

Tak jak coraz dokładniej dzięki rozwojowi techniki nauka wzbogaca ludzką wiedzę, tak Objawienie coraz bardziej odsłania ludzkości miłosierdzie Boga, pierwszy raz zapowiedziane jeszcze w raju, gdy człowiek wybrał cierpienie i śmierć. Dzisiejszy świat przypomina ten z czasów Cesarstwa Rzymskiego, gdy wokół nielicznych chrześcijan pogański świat, z jednej strony tonął w wyuzdaniu i rozpuście, z drugiej tęsknił za niedostępną świętością. Z tą różnicą, że wtedy było nas 12 procent, a dzisiaj stanowimy jedną trzecią ludzkości.

Ale tak naprawdę ilu z tej jednej trzeciej żyje Ewangelią i jest dowodem jej mocy? Ilu z nas pyta Pana Jezusa jak żyć i traktuje Jego odpowiedź poważnie? Nieważne ilu jest chrześcijan - tylko jakiej są jakości. Mniej ważne ile osób przystąpiło do Bierzmowania, o wiele istotniejsze - po co sięgnęli po Dary Ducha Świętego.

Chrześcijanie w ciągu 10 pokoleń opanowali Cesarstwo Rzymskie i doprowadzili do ustanowienia w nim chrześcijaństwa, jako religii panującej (co dla

Chcemy pamiętać o tym, że Ty jesteś Matką naszej Drogi, Prawdy i Życia, że w Twoim Obliczu Macierzyńskim najpewniej rozpoznajemy Syna Twojego, ku któremu nas wiedziesz niezawodną dłonią.

pierwszych chrześcijan ginących na arenach było czymś nierealnym). Tym bardziej jest to możliwe w dzisiejszym świecie przy wykorzystaniu jego technicznego rozwoju, jak i wsparcia z nieba. I nie chodzi bynajmniej o chrześcijańskie rządy, lecz poszanowanie chrześcijańskich wartości, które stały się fundamentalnymi wartościami obywatelskiego społeczeństwa.

Wolność, równość, braterstwo, poszanowanie życia i godności każdego człowieka, sprawiedliwość społeczna - to nie hasła rewolucji francuskiej czy radzieckiej, lecz dorobek chrześcijaństwa. Wartości te wyrwane ze swojego ewangelicznego środowiska zamieniają się w swoje zaprzeczenie lub karykaturę, dając początek rewolucyjnemu ludobójstwu.

Dziś chrześcijanie nie muszą umierać na arenach (wyjąwszy państwa agresywnego islamu), wystarczy, że odważą się być… miłosierni. I zdaje się, że jest to szczyt naszej ewolucji, na który chciał zaprowadzić nas Jezus Chrystus pokazując drogę rozwoju „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski" (Mt 5,48)" równocześnie konkretyzując przedmiot tej doskonałości – „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny" (Łk 6,3). A św. Piotr radzi chrześcijanom z Azji Mniejszej: „Na koniec zaś bądźcie wszyscy jednomyślni, współczujący, pełni braterskiej miłości, miłosierni, pokorni!" (1P 3,8).

Skoro zbliża się koniec, iskra zamienia się w płomień, czas wykorzystać ten czas. Im pełniej i owocniej wykorzystamy czas miłosierdzia, tym łagodniejszy będzie dla nas czas sprawiedliwości.

Andrzej Dżoń

ŻYWY RÓŻANIEC – ŻYWY KOŚCIÓŁ – ŻYWA WIARA

RÓŻA ŚW. AGATY

Według tradycji Agata przyszła na świat w Katanii na Sycylii ok. 235 roku jako córka arystokratycznej rodziny. Po przyjęciu chrztu postanowiła żyć w dziewictwie. Miała oznaczać się niezwykłą urodą, a namiestnik rzymski Sycylii ubiegał się o jej rękę. Agata jednakże odrzuciła jego propozycję i dlatego została najpierw oddana do domu rozpusty, gdzie jednak z Bożą pomocą ustrzegła swojej niewinności. Następnie poddano ją strasznym torturom, mianowicie rozszarpano i obcięto jej piersi. To wszystko jednakże nie odwiodło Agaty od wiary w Chrystusa, któremu poświęciła swoje życie. Męczennicę rzucono na rozpalone węgle i w ten sposób poniosła śmierć za wiarę w roku 251, za panowania rzymskiego cesarza Decjusza. Od razu chrześcijanie otoczyli jej grób wielką czcią, modląc się o wstawiennictwo Świętej. W rok po śmierci św. Agaty wybuchła Etna i rozpalona lawa zagrażała miastu. Mieszkańcy Katanii prosili św. Agatę o pomoc i posłużyli się jej welonem dla powstrzymania ognistej lawy. Miasto zostało uratowane.

W średniowieczu wzywano św. Agatę jako patronkę chroniącą od ognia. Trudniący się sztuką ludwisarską (np. dzwony, lufy działowe, posągi, świeczniki) uważali ją także za swoją patronkę. Do św. Agaty zwracały się o pomoc niewiasty w różnych chorobach, szczególnie zaś w czasie bólu piersi. W dzień św. Agaty błogosławiono pieczywo, sól i wodę, których ludność używała w czasie piorunów i pożarów.

Obecnie w naszych kościołach (5 II) błogosławi się chleb i wodę ku czci św. Agaty. W modlitwie poświęcenia przypomina się, że św. Agata jest u Boga szczególną orędowniczką w niebezpieczeństwie pożarów. Prosimy, aby Jezus Chrystus, Chleb Żywy, który zstąpił z nieba, pobłogosławił chleb i wodę za wstawiennictwem naszej Patronki. Błagamy też, aby chleb i woda za wstawiennictwem św. Agaty chroniły nas i nasze domostwa, mieszkania od niebezpieczeństw pożaru i od innych przeciwności.

Św. Metody z Sycylii, biskup, mówił w swoim kazaniu o św. Agacie, że „**dobroć Agaty odpowiada imieniu i samej rzeczywistości; Agata z powodu wspaniałych czynów szczyci się dobrym imieniem, ale i ono samo wskazuje na takie właśnie jej czyny. Agata samym nawet imieniem zachęca, by wszyscy chętnie do niej się uciekali. Swoim zaś przykładem poucza, by wszyscy ludzie nie zwlekając wraz z nią podążali ku prawdziwemu Dobru, którym jest sam Bóg**".

W ikonografii św. Agata przedstawiana jest w długiej sukni, z kleszczami, którymi ją szarpano. Atrybutami są: chleb, dom w płomieniach, korona w rękach, kość słoniowa - symbol czystości i niewinności oraz siły moralnej, palma męczeńska, obcięte piersi na misie, pochodnia, płonąca świeca - symbol Chrystusa.

RÓŻA ŚW. AGATY

Maria Michulec
Anna Worek
Anna Żyrek
Zofia Koźlik
Zofia Golec
Danuta Pawlus
Grażyna Tracz
Małgorzata Krzus
Czesława Dudka
Halina Kupczak
Bernadeta Pawlus
Jadwiga Śliwa
Halina Żyrek
Janina Feil
Maria Golec
Katarzyna Stańco
Urszula Gąsiorek
Katarzyna Pawlus
Beata Kupczak
Agata Lach

Przyjm nasze Przyrzeczenia, umocnij je w sercach naszych i złóż przed Oblicze Boga w Trójcy Świętej Jedynego. W Twoje dłonie składamy naszą przeszłość i przyszłość, całe nasze życie narodowe i społeczne, Kościół Syna Twego i wszystko, co miłujemy w Bogu.

KOROWÓD ŚWIĘTYCH

(--) *A życie Świętych podoba mi się, cieszę się, że Pan Bóg działa w nich Sam, i tyle oni zrobią ile Bóg im wyznaczył do zrobienia i ani jednym palcem nie poruszą więcej., Czy to nie piękne? My chcemy pracować dla Boga, Jego chwała leży nam na sercu i dobro bliźnich. Ale prośmy a Bóg zdziała co zechce i kiedy zechce.*

(Z zapisków błogosławionej Matki Bernardyny - 22. 09.1917 r.)

ŚWIADKOWIE MIŁOSIERDZIA

To hasło tegorocznego Korowodu Świętych w Bielsku Białej, który miał miejsce z dniu 24 10 2015r.

Jak co roku w kościele Trójcy Świętej zgromadziły się delegacje poszczególnych parafii z relikwiami Świętych i Błogosławionych. Tam też nastąpiła prezentacja relikwii Świętych z ich życiorysem po czym odbyło się nabożeństwo różańcowe. Następnie uformowana procesja przeszła do katedry Świętego Mikołaja, gdzie całość zwieńczyła Msza Święta, celebrowana bpa Romana Pindla. Nie zabrakło relikwii z naszej parafii.

W tym roku relikwie prezentowali: Błogosławionej Matki Bernardyny – s. Katarzyna, od września posługująca w Żabnicy w Klasztorze s. Albertynek, Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus – Ola Gluza, uczennica kl. 6 szkoły podstawowej, Św. Brata Alberta – lektor, Wacław Jurasz, Św. Jana Kantego – Kamil Szczotka, lektor. W uroczystościach uczestniczyła również Klaudia Szczotka, wolontariusz ŚDM 2016, studiująca w Krakowie. Było też kilku parafian.

Jadwiga Kupczak.

PODZIĘKOWANIE

W imieniu Zarządu Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Diecezji Bielsko-Żywieckiej chciałbym serdecznie podziękować Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Jackowi Jaskierni oraz Szanownemu Zgromadzeniu Sióstr Albertynek za udział w tegorocznym Korowodzie Świętych. Dziękuje za przybycie tak licznej delegacji z Żabnicy i uświetnienie swoją obecnością tego wydarzenia.

Z wyrazami wdzięczności i pamięcią w modlitwie
Biuro Akcji Katolickiej /KSM Diecezji Bielsko-Żywieckiej/

Prowadź nas poprzez poddaną Ci ziemię polską do Bram Ojczyzny Niebieskiej. A na progu nowego życia sama okaż nam Jezusa, błogosławiony Owoc żywota Twojego. Amen.

Z parafialnego archiwum…

„Stan religijny parafii jest dobry."

Sprawozdanie z wizytacji kanonicznej dokonanej w parafii Żabnica dnia 27 i 28 lipca 1955 roku.

Do parafii Żabnica przyjechałem z Milówki 27 lipca 1955 roku o godz. 17:00. Jak wszędzie podczas wizytacji i tutaj również była zgromadzona duża rzesza wiernych przed kościołem. Dzieci wypowiedziały swe krótkie przemówienia, po czym udaliśmy się do kościoła. Po odśpiewaniu przewidzianych modlitw i udzieleniu wiernym błogosławieństwa wygłosiłem kazanie z ambony, następnie odprawiłem procesję żałobną i oglądnąłem kościół, ołtarze, chrzcielnicę, zakrystię. Na cmentarzu pytałem dzieci katechizmu, wygłosiłem do nich nauki oraz udzielałem im Sakramentu Bierzmowania. Drugiego dnia odprawiłem cichą Mszę św. O godz. 8:00 udzielałem komunii św., a po Mszy św. miałem kazanie do wiernych z ambony. Po kazaniu udzielałem Bierzmowania, później zaś wziąłem udział we Mszy św. śpiewanej i pod koniec nabożeństwa przemawiałem do wiernych od ołtarza. Po południu odjechałem do parafii w Cięcinie.

Dzisiejsza parafia Żabnica do 1914 roku należała do parafii Milówka. Kościół drewniany dotąd stojący zaczęto budować w Żabnicy w 1910 roku. Zajmował się tą sprawą ks. Jan Figuła, ówczesny wikariusz milówkowski. Proboszczem w Milówce był wówczas ks. Tomasz Ciszek. Kościół budowano do roku 1914. Poświęcił go z upoważnienia ks. biskupa ks. Piotr Padykuła proboszcz z Milówki. Tytuł kościoła jest: Matka Boska Częstochowska. Wielkie zasługi ma dla tej sprawy parafianin tutejszy Jan Koźlik. Bez jego starań i zabiegów kościół w Żabnicy nie byłby powstał. Ludność tutejsza dała część materiału drzewnego, część zaś zakupiono. Dali również ludzie z Żabnicy swe składki oraz swą robociznę. Liczy parafia Żabnica 2300 wiernych. Była poprzednio wizytowana w 1946 roku. Proboszczem jest tutaj ks. Karol Śmiech, pracujący na tym stanowisku od 14 lutego

1954 roku. Stan kościoła nie jest zły jakkolwiek ciągłe drobne naprawy jak przy każdym budynku drewnianym są tutaj potrzebne. Brak jest piorunochronu na wieży kościelnej. Wielki ołtarz jest drewniany podobnie jak dwa boczne, ołtarz zaopatrzony jest w portatyl. Tabernakulum jest dość mocne, też drewniane zamykane na klucz przechowywany w zakrystii. Chrzcielnica stale zamknięta na klucz jest utrzymywana w czystości. Oleje święte przechowywane są w zakrystii. Przed tabernakulum stale płonie lampa wieczysta. Kościół jest otwierany codziennie po południu i wierni mają możność nawiedzać Najświętszy Sakrament.

Zaopatrzenie kościoła w sprzęty i naczynia liturgiczne jest skromne, jak w każdej nowej parafii, ale wystarczające. Ornatów jest 18, a mianowicie: białych 8, czerwonych 2, zielonych 2, fioletowych 2, czarnych 3. Kap jest 7, puryfikatorów 25, korporałów 19, palek 15, alb 6, komż 9, stuł 4, mszałów 3, chorągiew jest 1, feretronów jest 5, dzwony są 2, konfesjonał jest jeden, kadzielnica jest jedna, są dwie pary ampułek, dwie tacki. Organy utrzymane są w dobrym stanie. Cmentarz grzebalny jest mały, nie zamykany i źle ogrodzony.

Ks. proboszcz odprawia w niedziele i święta dwie Msze św. i głosi dwa kazania. Udział wiernych w tych nabożeństwach jest duży. Prawie wszyscy obowiązani do uczestniczenia we Mszy św. przychodzą na niedzielne nabożeństwa. Komunii św. udzielono w roku prawie 12 tysięcy. Misje parafialne odbyły się ostatni raz w roku 1949. Rekolekcje urządzane są corocznie. W nabożeństwach pierwszopiątkowych bierze udział do 100 osób, a około 60 przystępuje do Komunii św. Wszystkie nabożeństwa popołudniowe są tutaj odprawiane. Jest również 40 – godzinne nabożeństwo. Ks. Proboszcz odwiedza parafian w czasie kolędy.

Stan religijny parafii jest dobry. Ludzie należący do kościoła są religijni i pobożni, chętnie nawiedzają Najświętszy Sakrament. Z parafii tutejszej jest dwóch kleryków zakonnych. Ofiarność parafian na cele kościelne jest dość duża. Nauki religii jest 14 godzin tygodniowo. Uczy ks. Proboszcz. Prowadzona jest nadto katechizacja dzieci przed I Komunią św. Dzieci pytane przeze mnie w czasie wizytacji katechizmu dawały dobre odpowiedzi. W czasie wizytacji Sakramentu Bierzmowania udzieliłem 465 osobom.

Hostie i komunikanty podawane do Mszy św. są pewne, pochodzą bowiem od zakonnic. Podawane są świeże. Najświętsze Postacie, jeżeli zachodzi konieczność odnawia się co miesiąc. Patena, której użycie nakazane jest przy udzielaniu Komunii św. jest tutaj i bez niej Komunii św. się nie udziela.

Ks. Proboszcz pilnie przestrzega wszystkich przepisów prawa kanonicznego, dotyczących odwiedzania chorych i pieczy nad chorymi oraz ubogimi jak również przestrzega rezydencji proboszczowskiej i obowiązku odprawiania Mszy św. za parafian w niedziele i święta.

Plebania jest nowa, zbudowana przez ks. Proboszcza Romera, a wykończona przez obecnego ks. Proboszcza. Poprzednia plebania spłonęła. Godna uznania jest ofiarność wiernych na ten cel, oraz troskliwość ks. Proboszcza o kościół, o szaty liturgiczne, których część nabył, wreszcie o plebanię, którą pięknie wykończył i urządził. Domu dla pracowników parafialnych nie ma. Zabudowania gospodarcze są w niezłym stanie. Kancelaria parafialna mieści się na plebanii w osobnym pokoju.

Książki kancelarii parafialnej są prowadzone porządnie i czytelnie. Kronika parafialna wymaga nowej oprawy. Wtóropisy ksiąg są odsyłane corocznie do Kurii.

Adnotacje o zawartych małżeństwach wnoszone są do aktów Chrztu św. Badanie narzeczonych w sprawie ich wolnego stanu odbywa się zgodnie z przepisami Instrukcji z 1946 roku. Indulty na uzyskiwanie odpustów są ważne i nie wygasły dotąd, nie wymagają też odnowienia.

Ziemi plebańskiej jest niespełna 2 hektary. Użytkuje ją ks. Proboszcz.

Proszę ks. Proboszcza by w ramach przewidzianych robót miał na uwadze konieczność założenia piorunochronu na wieży kościelnej, by uniknąć jakiego wypadku od pioruna, o co w drewnianym kościele jest bardzo łatwo.

Proszę również o ogrodzenie cmentarza okalającego kościół. Byłoby wreszcie pożądanym powiększyć tę świątynię, trochę za ciasną na potrzeby parafian.

Wreszcie proszę również o prowadzenie książeczki z wykazem komunikantów podawanych do konsekracji i o założeniu książki bierzmowanych.

Żabnica, 28 lipca 1955 roku
† Fr. Jop, Biskup Wikariusz Kapitulny
Archidiecezji Krakowskiej

„Bojaźń Pańska zadowala serca, daje wesele, radość i długie życie.” (Syr 1,12)

CZCIGODNI JUBILACI ROKU PAŃSKIEGO 2015 W ŻABNICY

ZŁOTY JUBILEUSZ

Julia i Stanisław Chowańcowie
Zofia i Józef Hazukowie
Elżbieta i Franciszek Kupczakowie
Aniela i Józef Kupczakowie
Anna i Józef Żyrkowie

DIAMENTOWY JUBILEUSZ

Stefania i Stefan Motykowie
Aniela i Władysław Chowańcowie

Ośrodek Wypoczynkowo-Rekolekcyjny TOTUS TUUS im. Ks. Kard. Karola Wojtyły w Zembrzycach zaprasza na rekolekcje z dietą dr med. Ewy Dąbrowskiej:

- oczyszczanie, odchudzanie i odmładzanie organizmu
- eliminacja chorób cywilizacyjnych
- turnusy przez cały rok

Zembrzyce 503/ k. Suchej Beskidzkiej
Rezerwacja: tel 33/8744186; kom. 887 466 598
ww.dieta-zdrowko.pl
Serdecznie zapraszamy!

SALON KOSMETYCZNY
„Twoje 5 Minut”

Oferuje:
-Manicure klasyczny
-Pedicure klasyczny
-Paznokcie żelowe
-Wzmacnianie naturalnej płytki żelem
-Henna rzęs i brwi
-Masaż twarzy
-Oczyszczanie twarzy
-Depilacja woskiem
-Makijaże
-Solarium
-Elektrolecznictwo
-Zabiegi modelujące twarz
-Odmładzanie
-Wyszczuplanie i modelowanie sylwetki
-Magnetoterapia

Czynne w godzinach: Pon.-Pt. 8.30–17.30, Sob. 8.30–13.30
(możliwość ustalenia godzin)

ul. Łagodna 13, Tel.: **0-784-002-557**

„Do końca działał dla dobra ludzi pracy…”

Wojciech Urbańczyk

Urodzony 24.09.1933 r. zmarł 06.02.2004 r.

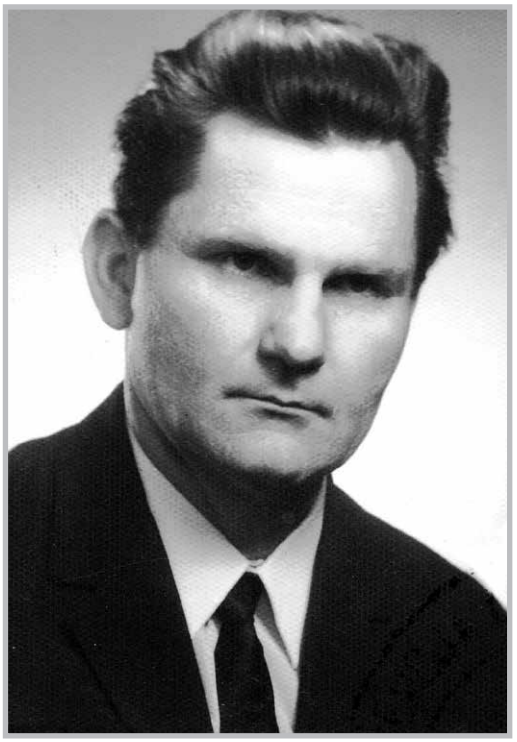

Śp. Wojciech Urbańczyk działacz opozycji w latach 70-tych i 80-tych był pracownikiem Polskich Kolei Państwowych jako maszynista, założycielem NSZZ „Solidarność” w lokomotywowni w Czechowicach-Dziedzicach oraz współorganizatorem strajku 5 września 1980 roku w lokomotywowni. Był członkiem Komitetu Budowy Kościoła w Bielsku-Białej p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Prywatnie był mężem i ojcem rodziny mieszkającym w parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Żabnicy. Z jego inicjatywy powstał na kaplicy - dzwonnicy w Mycach napis: „Tylko pod tym krzyżem, tylko pod tym znakiem Polska jest Polską, a Polak Polakiem”.

Pozostał w szczególnej pamięci pracowników PKP Czechowice-Dziedzice i kolegów NSZZ „Solidarność” Podbeskidzia. Za spokój jego duszy zamawiają Msze św. i przyjeżdżają do naszego kościoła w licznej delegacji z pocztami sztandarowymi PKP i NSZZ „Solidarność”. W tym roku przyjechali, w niedzielę 22 listopada na kilka dni przed wspomnieniem św. Katarzyny - Patronki kolejarzy. W delegacji tej był między innymi poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej z Prawa i Sprawiedliwości pan Stanisław Pięta. Po Mszy św. w kościele powiedział:

Wojciech Urbańczyk był działaczem opozycji w latach 70 i 80. Był człowiekiem ułożonym, pracował na PKP jako maszynista. Najpierw założył Towarzystwo Trzeźwości Transportowców. Działał na rzecz praw pracowniczych oraz umieszczenia figury św. Katarzyny na budynku lokomotywowni w widocznym miejscu z peronu dworca PKP w Czechowicach-Dziedzicach. W roku 1980 działał jako nieformalny przywódca grupy pracowniczej złożonej z maszynistów(ok. 6 osób), która to grupa pod jego kierownictwem doprowadziła do wybuchu strajku dnia 5 września 1980 roku. Był współzałożycielem NSZZ „Solidarność” pracowników PKP – Lokomotywowni w Czechowicach-Dziedzicach. Brał udział w organizacji NSZZ „Solidarność” na węźle PKP Bielsko – Czechowicach. Został wybrany do władz związku, gdzie działał na rzecz zgłoszenia i wykonania postulatów, gdzie na pierwszym miejscu był postulat budowy kościoła w Bielsku-Białej obok PKS-u, gdzie dotychczas znajdował się barak służący wiernym za kościół. Postulat został uznany. Wraz ze współpracownikami znalazł sposób na wybudowanie kościoła na niestabilnym terenie, którym było wyrobisko pocegielniane i przekonał do tego sposobu budowy dozór budowlany oraz władze PRL, a także duchowieństwo. W związku z tym powołano go do komitetu budowy tego przedsięwzięcia, gdzie działał intensywnie do końca. Brał udział w pracach nad wykonaniem sztandaru NSZZ „Solidarność” w Lokomotywowni w Czechowicach-Dziedzicach, który to sztandar uratował przed internowaniem. Wraz z aktami związku w nocy z 13 na 14 grudnia 1980 roku wyniósł go z pomieszczenia związku z Lokomotywowni i zaniósł na plebanię kościoła Najświętszej Maryi Panny Wspomożenia Wiernych w Dziedzicach. Aby nie zostać internowanym pokonał drogę z Żabnicy do Czechowic-Dziedzic na rowerze, chociaż noc była mroźna i śnieżna. Po rozwiązaniu NSZZ „Solidarność” był prześladowany w pracy. Był to prawy człowiek o dobrym sercu i do końca działał dla dobra ludzi pracy oraz w ruchach katolickich przy parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bielsku-Białej.

Dlatego działacze NSZZ „Solidarności” z Lokomotywowni i węzła PKP Czechowice-Dziedzice w każdą piątą rocznicę powstania NSZZ ”Solidarność” przyjeżdżają do Żabnicy ze sztandarami związku, aby uczcić jego pamięć oraz uczestniczyć we Mszy św.

Usługi Pogrzebowe

- sprzedaż trumien
- wyrób i sprzedaż wieńców
- kompleksowa obsługa pogrzebowa
- przewozy krajowe i międzynarodowe
- własna chłodnia

34-360 Milówka
ul. Grunwaldzka 30
tel. całodobowy 863 74 38
Filia:
34-350 Węgierska Górka
ul. Dworcowa
tel. kom. 602 483 221

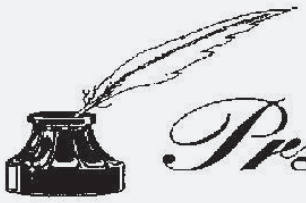

BRAMY PIEKIELNE GO NIE PRZEMOGĄ

Dzisiejsze ataki na Kościół, na prawdy głoszone zgodnie z jego nauką, szykanowanie chrześcijan - najczęściej pod pozorem walki o tolerancję mają swoich prekursorów w komunistycznym totalitaryzmie. Dzisiaj subtelniejsze, bardziej wyrafinowane, ale ciągle z tym samym celem – zniszczyć autorytet Kościoła, podzielić go, ośmieszyć. Skalę niechęci i nienawiści do Kościoła pokazuje tolerancja dla kpin, szyderstw i profanacji. Niekiedy zjawisko to wydaje się groźniejsze niż w czasach komunizmu, bo wtedy były to działania urzędowe, inspirowane i kierowane przez komunistyczną władzę i administrację. Dzisiaj nie widać „kierowniczej roli partii" , ale czuć jak nerwowo niektórzy reagują na obecność chrześcijan w życiu publicznym. Poniższy ***wywiad przeprowadzony w IPN przez Ewę Zientarę z prof. Janem Żarynem*** *przypomina klimat w jakim 50 lat temu obchodzono Millennium chrztu Polski. Minęło pół wieku. Niektórzy sobie przypomną tamte wydarzenia, młodsi będą mogli porównać, co się od tego czasu zmieniło, czy naprawdę wyznawcy ateizmu dają nam wolność wyznawania wiary?*

Główne obchody Millennium chrztu Polski na Jasnej Górze

Jak wiemy, obchody Millennium poprzedziło przygotowanie, czyli Wielka Nowenna. Jakie idee jej przyświecały?

Można powiedzieć, że program Wielkiej Nowenny narodził się w okresie internowania Prymasa Wyszyńskiego, a więc w bardzo trudnym czasie jego życia, gdy nie dane mu było spełniać funkcji sternika Kościoła w Polsce. To doświadczenie, pełne głębokiego bólu i cierpienia, wywołanego odpowiedzialnością za Kościół, a jednocześnie niemożnością normalnej pracy duszpasterskiej, wywołało jego osobiste zawierzenie Matce Boskiej. Dokonał tego w Stoczku Warmińskim. Jego wola oddania się per Mariam Soli Deo spowodowała powstanie programu duszpasterskiego, który miałby być konsekwencją jego własnych przemyśleń i doświadczeń, również w konfrontacji z bieżącą rzeczywistością polityczną, w której znalazł się Kościół w Polsce.

(…) Akt ten miał być ubrany w nowe słowa, nowe przeżycia i doznania, które wynikały z doświadczenia Prymasa i w ogóle z całej trudnej historii ostatnich lat narodu polskiego, poczynając od 1939 roku. Te nowe przyrzeczenia zostały następnie podane ludowi Bożemu 26 sierpnia 1956 roku na Jasnej Górze. Miały za zadanie włączyć Kościół w Polsce, wspólnotę wiernych, do przeżywania nie tylko samych uroczystości maryjnych, ale także konfrontacji między własnym życiem religijnym a tym, co rzeczywistość zewnętrzna narzuciła społeczeństwu. Stąd od początku to święto i przyrzeczenia miały wymiar zarówno religijny, duszpasterski, jak i społeczny, narodowy. **Miała to być katecheza, która za cel stawiała sobie wyrwanie społeczeństwa ze stalinowskiego zakłamania, z atmosfery strachu.** Niewątpliwie epoka stalinowska przyniosła załamanie pewnych standardów życia, powołała pokolenie inteligencji marksistowskiej, de facto zaś często zrelatywizowanej, poddającej się komunistom - z cynizmu czy też ze strachu - która spełniać miała cel władzy: **utrzymywanie społeczeństwa w niewiedzy, w intelektualnym i moralnym letargu.** Widać w wielu świadectwach, takich jak dziennik Tyrmanda z 1954 roku czy wspomnienia o Agnieszce Osieckiej i jej pokoleniu, w młodzieńczej twórczości Marka Hłaski, jak mocno tamta młodzież buntowała się przeciwko socrealizmowi i czerwonym krawatom, ale sama popadała w negację, nihilizm. Są też świadectwa opowiadające o funkcjonowaniu jedynie słusznego Związku Młodzieży Polskiej, likwidacji stowarzyszeń katolickich, ZHP, młodzieżowych organizacji samokształceniowych - w obozie w Jaworznie więziono niepokorną młodzież itd.

Była ona zatem w dużej mierze narażona na konieczność współżycia z kłamstwem stalinowskim. Nie można było od niego uciec w żadną własną i jednocześnie bezpieczną niszę. To wszystko musiało wywołać różnego rodzaju konsekwencje etyczne, w tym zachowania patologiczne, obronne. **Program, który rodzi się 26 sierpnia 1956 w akcie odnowienia ślubów królewskich na Jasnej Górze, jest próbą odbicia się od tego dna, w formule: „Nie lękajcie się!".**

Ale oczywiście te przyrzeczenia dotyczące życia w zgodzie z Ewangelią, utrzymania godności życia - w tym nienarodzonych, rodziny, życia niezrelatywizowanego - miały być potem i zostały uszczegółowione w corocznych hasłach, stanowiących podstawę programu Wielkiej Nowenny. Program rozpoczął się 3 maja 1957 roku na Jasnej Górze od powtórzenia przyrzeczeń ja-

snogórskich z 26 sierpnia. Ponieważ ten dzień wypadł w piątek, Wielka Nowenna została rozpoczęta we wszystkich diecezjach i parafiach w najbliższą niedzielę, czyli 5 maja. Wtedy cała wspólnota wiernych, a także duchowieństwo dowiedzieli się, jaki program będzie realizowany. Prymas, za pomocą Instytutu Prymasowskiego, mieszczącego się wówczas na Jasnej Górze, przygotował bardzo dużo dokumentów wewnętrznych, które miały być przekazywane kapłanom - dziekanom i proboszczom - z zaleceniami dotyczącymi programów duszpasterskich na każdy rok. Zarówno kazania w kościołach, jak i katechezy na lekcjach religii czy też głoszone w ramach pielgrzymek miały nawiązywać do programu Wielkiej Nowenny. Był to więc program duszpasterski bardzo szeroki i stale wzbogacany.

Czy Wielka Nowenna nawiązywała do toczących się wówczas obrad II Soboru Watykańskiego?

To wszystko, co wiąże się z II Soborem Watykańskim, będzie olbrzymim uzupełnieniem Wielkiej Nowenny. Od momentu przygotowań do Soboru, a następnie kiedy stał się on faktem, czyli już na początku lat sześćdziesiątych, do programu Wielkiej Nowenny zaczęto wprowadzać elementy nauczania soborowego czy też dyskusji wokół Soboru (…).

W maju 1957 roku, w pierwszym roku Wielkiej Nowenny, kardynał Wyszyński pojechał do Rzymu z dwiema kopiami obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Jedną zostawił w darze dla papieża Piusa XII, drugą, poświęconą przez tegoż papieża, przywiózł z powrotem do Polski. I ta kopia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej stała się właśnie pielgrzymem, jednoczącym wiernych wszystkich parafii polskich. Cała trasa peregrynacji kopii obrazu jest w szczegółach przygotowana przez Episkopat Polski, Komisję Maryjną i Komisję Duszpasterską, które przygotowywały cały program duszpasterski Wielkiej Nowenny. Obraz rzeczywiście jeździł po kraju, od parafii do parafii, od diecezji do diecezji, jednocząc wspólnoty wiernych, zarówno w skupieniu modlitewnym, jak i w świadectwie. **To też było pewnym antidotum na czas stalinowski, czyli na całkowite ukrycie własnych poglądów, myśli i czynów, aby nie dać się aresztować, nie ulec donosicielom i funkcjonariuszom UB. Efektem tego zamrożenia dawania świadectwa była niewątpliwa atomizacja społeczeństwa, a program Wielkiej Nowenny i peregrynacja obrazu Matki Boskiej Jasnogórskiej miały niejako wydobyć społeczeństwo z marazmu, z wymuszonej skrytości czy też samozakłamania przestrzeni publicznej, rzekomo socjalistycznej.**

Ale jest i drugi rodzaj peregrynacji - także Polacy pielgrzymują na Jasną Górę. Pielgrzymki jasnogórskie od 1957 roku są znowu świetnie przygotowywane i wkomponowane w program Wielkiej Nowenny. W każdym roku modlono się wokół kolejnego problemu czy kolejnej frazy przyrzeczenia z 26 sierpnia 1956 roku - o życiu, o miłości, o młodzieży, o Kościele, w końcu o Matce Kościoła.

(…) Były tak zwane pielgrzymki stanowe czy stanowo-zawodowe, rozbite na bardzo autentyczne środowiska. Chodziło o to, żeby różne wspólnoty mogły się integrować, także dyskutować na bliskie im tematy. Były więc pielgrzymki nauczycieli, lekarzy, pielęgniarek, akademików - w maju każdego roku, a także na przykład więźniów Auschwitz, więźniarek z Ravensbrück, dzieci pierwszokomunijnych, żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie żyjących w kraju, a niegdyś służących pod gen. Władysławem Andersem. Przykładowo prawnicy w 1957 roku idą na Jasną Górę pod hasłem refleksji nad tak zwaną ustawą o przerywaniu ciąży, która weszła w życie w poprzednim roku. To był rzecz jasna olbrzymi problem etyczny dla prawników, również dla lekarzy i pielęgniarek.

(…) Rozważano, co wyznacza normy etyczne: prawo stanowione czy Ewangelia? **Oczywiście w niezwykle hermetycznym świecie, narzucającym formułę ateistycznego państwa, trzeba było mieć siłę wspólnoty, żeby potem w swoich środowiskach zawodowych zdobyć się na odwagę dania świadectwa; przeciwstawić się na przykład akcji dekrucyfikacyjnej - usuwania krzyży z budynków publicznych: szkół, szpitali itp. i pozostać w zgodzie z własnym systemem wartości**. Pielgrzymki miały wzmocnić ten sposób myślenia.

Jak wyglądały obchody Millennium?

Władze chciały zburzyć cały system przygotowań do Wielkiej Nowenny, jak i później roku milenijnego. Przejawem tej walki będzie oczywiście atak na autorów Listu biskupów polskich do biskupów niemieckich z 18 listopada 1965 roku. Jednym ze skutków tego listu będzie to, iż władze komunistyczne nie wydadzą paszportu Prymasowi Wyszyńskiemu i przez cały rok 1966 nie będzie on mógł opuszczać Polski. To jest o tyle istotne, że Millennium chrztu Polski obchodził cały Kościół powszechny, łącząc się niejako z historią narodu polskiego i jego świętem. Tego komuniści wyraźnie nie chcieli przyjąć do wiadomości. Kościół Prymasa Wyszyńskiego łamał zasady systemu jałtańskiego, oparte na trwałości walki ideologicznej między Wschodem i Zachodem, na żelaznej kurtynie,

a w węższym zakresie - na podtrzymywaniu w narodzie słusznych skądinąd pretensji do Niemców i strachu przed rewizją zachodnich granic. Millennium nie mogło oczywiście zniszczyć podziału Europy, ale obchody miały przypomnieć, że żyjemy w świecie podzielonym z powodu polityki komunistycznego imperium, że mamy tysiącletnią tradycję chrześcijaństwa, które łączy nas z całym kontynentem europejskim. Śladem tego myślenia było wpisanie obchodów milenijnych w historię Kościoła powszechnego i równocześnie przeżywanie Millennium przez emigrację związaną z parafiami polskimi - Polskimi Misjami Katolickimi - rozrzuconymi po całym świecie.

W styczniu 1966 roku zaczęły się obchody milenijne w Watykanie. Nie mógł na nie przybyć Prymas, ale za to uroczyście otworzył je papież Paweł VI. (…)

W Polsce obchody zaczynają się w kwietniu 1966 roku w kolebce państwowości polskiej, czyli w Gnieźnie i Poznaniu, tam gdzie Mieszko miał być chrzczony. Centralnym miejscem obchodów jest oczywiście Jasna Góra - w dniu 3 maja 1966, czyli w dzień Matki Boskiej Królowej Polski, a jednocześnie rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja. **Ta data podkreśla jedność historii narodu polskiego i Kościoła w Polsce, współżycie w symbiozie, we wzajemnym uzupełnianiu się i wspieraniu.** W tym dniu na Jasnej Górze, mimo olbrzymich sprzeciwów władz, gromadzi się tłum około dwustu, może trzystu tysięcy ludzi. Paweł VI nie mógł przybyć na te uroczystości, ponieważ Władysław Gomułka i jego ekipa nie wpuścili go do Polski. Papież do końca oczekiwał, że władze jednak wyrażą zgodę na jego przyjazd. Wszystko było przygotowane, w tym dar papieski - złota róża. Nota bene przybyła ona do Polski, ale dużo później, kiedy papieżem został Jan Paweł II i mógł ten dar osobiście przekazać Jasnogórskiej Pani.

2 maja 1966 roku Paweł VI zdecydował się uroczyście uczynić Prymasa Wyszyńskiego swoim legatem. Kardynał Wyszyński przewodził więc uroczystościom milenijnym na Jasnej Górze jako legat papieski. Pod szczytem zgromadził się tłum, obraz Matki Boskiej Jasnogórskiej został wyniesiony z kaplicy na mury i zaprezentowany wiernym. Tam została zmieniona „koszulka". Oczywiście ta peregrynacja obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej także odbywała się według bardzo szczegółowo wymyślonej koncepcji. Znowu - jak 26 sierpnia 1956 roku - wszystkie stany miały nieść Matkę Boską na szczyt i z powrotem do kaplicy, a więc kapłani i siostry zakonne, kobiety i mężczyźni, młodzież męska i żeńska, zakonnicy i inteligencja katolicka. Przez zmieniające się warty, które niosły obraz Matki Boskiej, w tym wydarzeniu w sposób symboliczny uczestniczyło całe społeczeństwo. Następnie Prymas Wyszyński wygłosił oczywiście piękną homilię. Głównym punktem programu był akt oddania Polski w macierzystą niewolę Maryi za wolność Kościoła Chrystusowego. Przyrzeczenie składał Prymas Wyszyński, powtarzała je cała zgromadzona rzesza wiernych.

Jak obchody Millennium oceniał ich pomysłodawca, czyli Prymas Wyszyński, czy spełniły one jego oczekiwania?

(…) Trzeba powiedzieć, że ocena była jednoznacznie pozytywna. Prymas i Episkopat Polski uznali, że państwo komunistyczne, które zdecydowało się podjąć walkę z obchodami milenijnymi, przegrało ją na własne życzenie. **Wspólnota wiernych bardzo mocno wsparła Prymasa i episkopat**. Nie udało się odtrącić ludzi od Kościoła, a wręcz przeciwnie: im więcej było szykan, tym bardziej wierni w sposób zwarty stanęli przy Prymasie. Chociaż były moment załamania: pierwszy po interwencji milicji, SB i prokuratury na Jasnej Górze w lipcu 1958 roku, gdy zarekwirowano wydawnictwo i sprzęt drukarski Instytutu Prymasowskiego, drugi zaś po Liście biskupów polskich do biskupów niemieckich, kiedy propaganda komunistyczna po raz pierwszy i ostatni potrafiła w dużej mierze spowodować rozejście się wiernych z koncepcją Prymasa Wyszyńskiego. Ale trwało to tylko dwa tygodnie.

Pojawiały się też pytania dotyczące samego sensu obchodów milenijnych z punktu widzenia czysto religijnego. **Niewątpliwie w sensie społecznym, historycznym, narodowym to wielkie święto spełniło swoje olbrzymie zadanie - odbiło społeczeństwo od dna epoki stalinowskiej**. (…) I rzeczywiście, uważam, że jeżeli nie byłoby programu Wielkiej Nowenny i obchodów tysiąclecia chrztu Polski, nawała państwowego ateizmu mogłaby nas zatomizować i zmienić, zniszczyć naszą wewnętrzną świadomość i odrębność kulturową, w końcu odseparować od pokolenia Polski Walczącej. Ksiądz profesor Zygmunt Zieliński napisał, że Wielka Nowenna i rok milenijny bez wątpienia stworzyły fundament dla pokolenia „Solidarności", które w 1980 roku wywołało strajki i stworzyło dziesięciomilionowy ruch. Nie przez przypadek ruch ten odwoływał się do symbolu suwerenności, czyli do znaku krzyża**. Pojawienie się krzyża w zakładzie pracy stanowiło widomy znak, że gospodarzem przestaje być od tej pory podstawowa organizacja partyjna i rada zakładowa, a staje się nim Lud.**

Prof. Jan Żaryn

„Rodzina chrześcijańska jest pierwszą wspólnotą powołaną do głoszenia Ewangelii osobie ludzkiej, która jest w stałym rozwoju, i doprowadzenia jej, poprzez stopniowe wychowanie i katechezę, do pełnej dojrzałości ludzkiej chrześcijańskiej.”

(Familiaris Consortio, Jan Paweł II)

KATOLICKA PORADNIA RODZINNA

przy Parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Żabnicy

ZAPRASZAMY:

- **Narzeczonych zamierzających zawrzeć związek małżeński**
- **Małżeństw będących kryzysie**
- **Osób chcących poznać naturalne metody planowania rodziny**
- **Małżeństw mających problemy z poczęciem**
- **Osób chcących nauczyć się prawidłowego komunikowania się z innymi**

Styczeń	**-**	**13 i 27**
Luty	**-**	**3 i 17**
Marzec	**-**	**2 i 16**
Kwiecień	**-**	**6 i 20**
Maj	**-**	**4 i 18**
Czerwiec	**-**	**8 i 22**
Lipiec	**-**	**6 i 20**
Sierpień	**-**	**3 i 17**
Wrzesień	**-**	**7 i 21**
Październik		**5 i 19**
Listopad	**-**	**9 i 23**
Grudzień	**-**	**7 i 21**

Czynna w godz. 16^{oo}-18^{oo}

Możliwość umówienia spotkania z prowadzącą poradnię P. Moniką Figura
tel.: **694 143 829**

Szczegółowe informacje o poradniach i terminach kursów
www.dlanarzeczonych.eu

KORSYKA (25.VI- 3.VII 2016)

1 dzień - godz. 6.30 wyjazd z miejsc zbiórki; przejazd przez Czechy, Austrię do Włoch, nocleg w ok. Lido di Jesolo

2 dzień – śniadanie; **SAN GIMIGNANO** - miasto, zwane *"Manhattanem średniowiecza",* słynie z czworokątnych wież (m.in. dawna katedra, a obecnie kolegiata Santa Maria Assunta z XII w., z freskami Bartolo di Fredi.,Piazza della Cisterna (nazwa pochodzi od XII-wiecznej miejskiej cysterny) i Piazza del Duomo; **COLLE val d'ELSA** – miasto na skale – jedno z najpiękniej położonych miasteczek włoskich obiadokolacja i nocleg w ok. Pisy

3 dzień – śniadanie; **PISA** – zwiedzanie miasta (m.in. *Krzywa Wieża,* katedra, baptysterium, *Campo Santo*) godz. 14.15 przeprawa promowa na Korsykę (Livorno – godz. 18.30 - Bastia); przejazd do hotelu w ok. St. Florent - wypoczynek po podróży; obiadokolacja i nocleg

4 dzień – śniadanie; **BASTIA** - zwiedzanie miasta g łównego portu Korsyki i najbardziej korsykańskiego miasta: Terra Vechia: ul.Napoleona, oratorium St-Roch, pl.Marche, kościół St-Jean-Baptise, Vieux Port - stary port jachtowy - najbardziej urokliwa część miasta; **BONIFACIO** - pięknie położone miasto na prawie pionowych, wapiennych skałach, na szczycie wąskiego, wydłużonego i niedostępnego cypla składa się z dwóch części *Dolnego Bonifacio* i *Górnego Bonifacio.* W *Górnym Bonifacio* znajduje się mała forteca obronna i cmentarz z czasów napoleońskich; *ewent. - rejs statkiem wzdłuż skalistego wybrzeża (ok. 17,- EUR);* obiadokolacja i nocleg w ok. Sartene

5 dzień – śniadanie; **AJACCIO**- stolica Korsyki, miejsce narodzin Napoleona, zwiedzanie m in. Muzeum Napoleona *(ok.10,- EUR);* **CORTE** – miejsce uchwalenia 1-szej korsykańskiej rewolucji. Spacer po *cours Paoli* (głównej ulicy z kawiarniami, straganami, itp.); obiadokolacja i nocleg w ok. St. Florent

6 dzień – śniadanie; wyjazd do Calvi, **rejs statkiem: Calvi - Zatoka de Galeria - rezerwat Scandola - Zatoka de Girolata - Calvi** (koszt - ok.50,-EUR) *lub* możliwość plażowania w Ile Rousse
CALVI – m.in. XIII-wieczna cytadela, zamek (z zewnątrz), katedra St-Jean Baptiste, spacer *quai Landry*
L'ILLE ROUSSE – zwiedzanie miasteczka - portu związanego z bohaterem narodowym Pascalem Paoli, słynącego również z Ille de la Pietra - wysepki połączonej groblą z miastem, skąd można podziwiać najpiękniejsze odcienie wody morskiej o przejrzystości do 40 m oraz wspaniałą panoramę miasta; Obiadokolacja i nocleg w ok. St. Florent

7 dzień – śniadanie; odpoczynek na plaży; obiadokolacja i nocleg w hotelu w ok. St. Florent

8 dzień – śniadanie; godz.13.30 - przeprawa promowa do Włoch (17.35) ; obiadokolacja i nocleg w ok. Montecatini Terme

9 dzień – śniadanie; przejazd w kier. Polski przez Austrię i Czechy; ok. godz.1.3o – powrót na miejsce zbiórki

Cena: 3.390 PLN + 50 EUR obejmuje:
- przejazdy autokarem (klimatyzacja, WC, DVD, możliwość zakupu napojów za zł,-)
- przeprawa promowa z Włoch na Korsykę i z powrotem;
- 8 noclegów w hotelach (pokoje 2, 3 osobowe z łazienkami)
- 8 śniadań kontynentalnych; - 8 obiadokolacji (bez napojów); - ubezpieczenie NW i KL;
- opiekę pilota; - bilety wstępu do odwiedzanych obiektów; - miejscowych przewodników
- system *audio-guide*

W przypadku rezerwacji i wpłacie zaliczki (30%) do końca stycznia 2016 r. – gwarantujemy 10% zniżkę, czyli cena wynosiłaby 3.050,- zł + 50,- EUR

Zapisy u Ks. Adama Ciapki. Tel. 602-181-784

Minął Rok Pański 2015

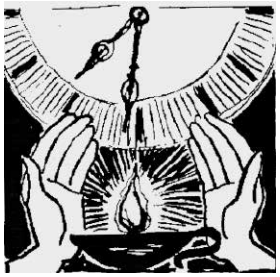

Życie chrześcijanina mierzy się jego spotkaniami z Bogiem. W Kościele znakiem tego spotkania jest sakrament, który towarzyszy nam od narodzin dla świata do narodzin dla wieczności. Klamrą życia jest chrzest i obrzęd pogrzebu. Czego dokonamy w tym czasie, to będzie naszym świadkiem na Sądzie Ostatecznym. Ponieważ koniec starego i początek nowego roku są często okazją do refleksji nad przemijaniem czasu, przypomnijmy tych, którzy w sposób szczególny w tym roku zbliżyli się do Boga.

Sakrament Chrztu świętego przyjęli:

21.01.2015r. - **Paulina GĄSKA**, c. Pawła i Dominiki
07.02.2015r. - **Kamil Michał JĘDRZEJEK**, s. Aleksandra i Magdaleny
14.02.2015. - **Kacper Dominik JARCO**, s. Mateusza i Barbary
21.02.2015r. - **Nikola GLUZA**, c. Krzysztofa i Teresy
28.02.2015r. - **Mikołaj Tadeusz MARSZAŁEK**, s. Macieja i Doroty
28.02.2015r. - **Dawid GOLEC**, s. Wojciecha i Katarzyny
01.03.2015r. - **Gabriel HAZUKA**, s. Jacka i Sylwii
01.03.2015. - **Lena Barbara TYRLIK**, c. Marcina i Barbary
01.03.2015r. - **Lena Barbara MARSZAŁEK**, c. Marcela i Dagmary
14.03.2015r. - **Filip KRZUS**, s. Szymona i Aleksandry
21.03.2015r. - **Oliwia Zofia HARAT**, c. Marcina i Justyny
21.03.2015r. - **Zuzanna Ewa KRZEWSKA**, c. Krzysztofa i Kingi
22.03.2015r. - **Zuzanna Weronika FIGURA**, c. Macieja i Ewy
06.04.2015r. - **Gabriel Marcin KUPCZAK**, s. Marcina i Beaty
12.04.2015r. - **Anna Weronika KASPEREK**, c. Mirosława i Katarzyny
12.04.2015r. - **Daniel LIPIŃSKI**, s. Dominika i Bożeny
18.04.2015r. - **Anna Maria MATUSZEK**, c. Tomasza i Joanny
18.04.2015r. - **Julia KUPCZAK**, c. Grzegorza i Ewy
18.04.2015r. - **Alan KUPCZAK**, s. Krzysztofa i Sylwii
26.04.2015r. - **Amelia Karolina MOTYKA**, c. Dariusza i Bożeny
09.05.2015r. - **Kinga Wiktoria PARZYK**, c. Mateusza i Elżbiety
09.05.2015r. - **Jakub Jan MOC**, s. Mateusza i Anny
30.05.2015r. - **Mateusz KLEKOCIUK**, s. Leszka i Barbary
31.05.2015r. - **Amelie Sophie ŻYREK**, c. Pawła i Agaty
04.07.2015r. - **Lena RUBYS**, c. Sebastiana i Anny
04.07.2015r. - **Anna GOLEC**, c. Grzegorza i Barbary
11.07.2015r. - **Kacper MATEJA**, s. Leszka i Iwony
15.08.2015r. - **Maksymilian MOTYKA**, s. Łukasza i Eweliny

„Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem…" (Mt 28,18).

29.08.2015r. - **Adam Michał MARTYNIAK**, s. Pawła i Moniki
19.09.2015r. - **Patrycja Natalia BOGDAN**, c. Wojciecha i Moniki
19.09.2015r. - **Natalia Irena JURASZ**, c. Andrzeja i Eweliny
19.09.2015r. - **Wiktoria Anna STRZAŁKA**, c. Marcina i Justyny
26.09.2015r. - **Gabriela JURASZ**, c. Krzysztofa i Izabeli
27.09.2015r. - **Alicja Maria KRZUS**, c. Marcina i Karoliny
17.10.2015r. - **Szymon Franciszek RUŁKA**, s. Roberta i Agnieszki
17.10.2015r. - **Piotr URBAŚ**, s. Grzegorza i Ewy
24.10.2015r. - **Zofia JURASZ**, c. Tomasza i Joanny
25.10.2015r. - **Natalia Maria ŻÓŁTY**, c. Marka i Agaty
31.10.2015r. - **Milena Urszula MOTYKA**, c. Dawida i Karoliny
07.11.2015r. - **Bartłomiej Stanisław KUPCZAK**, s. Łukasza Magdaleny
08.11.2015r. - **Antonina PAWLUS**, c. Krzysztofa i Eweliny
28.11.2015r. - **Milena Maria MARSZAŁEK**, c. Józefa i Barbary
12.12.2015r. - **Wiktor Łukasz PRANSCHKE**, s. Szymona i Edyty
20.12.2015r. - **Julia TETŁAK**, c. Tomasza i Magdaleny

Odeszli z nadzieją zmartwychwstania...

28.12.2014r. - † **Józef DUDKA** l. 41
31.12.2014r. - † **Maria KUPCZAK** l. 95
24.01.2015r. - † **Adam STAŃCO** l. 40
26.01.2015r. - † **Maria WOJTYŁA** l. 56
10.02.2015r. - † **Władysław KRZUS** l. 93
11.02.2015r. - † **Maria SATŁAWA** l. 70
20.02.2015r. - † **Anna MOTYKA** l. 89
22.02.2015r. - † **Helena BIEGUN** l. 64
11.03.2015r. - † **Roman JARCO** l. 51
20.03.2015r. - † **Józefa BRODKA** l. 82
09.04.2015r. - † **Stefania BÜRGER** l. 85
18.04.2015r. - † **Antoni WOJTYŁA** l. 80
22.04.2015r. - † **Aniela MOTYKA** l. 84
14.05.2015r. - † **Marian PIECZARKA** l. 83
19.05.2015r. - † **Grażyna POTASIAK** l. 50
09.06.2015r. - † **Zofia BEDNARZ** l. 78
18.06.2015r. - † **Józef GOLEC** l. 63
29.06.2015r. - † **Stanisław KANIA** l. 48
02.07.2015r. - † **Wanda KRAWIEC** l. 82
02.07.2015r. - † **Teresa ZAWADA** l. 86

„Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie nie umrze na wieki” (J 11, 25)

19.07.2015r. -	† **Małgorzata JARCO**	l. 71
05.08.2015r. -	† **Krystyna BŁACHUT**	l. 58
09.08.2015r. -	† **Franciszek ŻYREK**	l. 83
10.08.2015r. -	† **Władysława GRUSZKA**	l. 59
17.08.2015r. -	† **Józef BŁAŻYCZEK**	l. 76
23.08.2015r. -	† **Franciszek ŻYREK**	l. 87
02.09.2015r. -	† **Franciszek KANIA**	l. 64
11.09.2015r. -	† **Władysława FEIL**	l. 69
13.09.2015r. -	† **Maria TETŁAK**	l. 65
19.09.2015r. -	†**Aniela KABACIK**	l. 84
10.10.2015r. -	† **Anna PAWLIK**	l. 72
17.10.2015r. -	† **Andrzej WALICZEK**	l. 35
23.10.2015r. -	† **Kazimierz PAWLIK**	l. 85
29.10.2015r. -	† **Maria BÜRGER**	l. 77
06.11.2015r.-	† **Piotr MATEJA**	l. 56
10.11.2015r.-	† **Lucyna KOŹLIK**	l. 60
18.11.2015r. -	† **Stanisław WOJTYŁA**	l. 64

„Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą, nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego, nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma…" (1 Kor 13, 4).

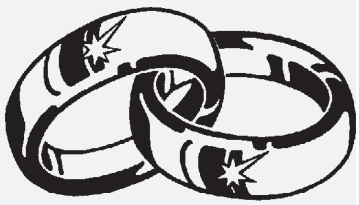

Sakrament Małżeństwa zawarli

10.01.2015r. -	**Marcin CHMURA i Ewelina WALICZEK**
31.01.2015r. -	**Bogdan STRZAŁKA i Maria BIEGUN**
14.04.2015r. -	**Mateusz KRZUS i Karolina PAWLUS**
18.04.2015r. -	**Tomasz MATUSZEK i Joanna HARAT**
09.05.2015r. -	**Mateusz PARZYK i Elżbieta MOTYKA**
06.06.2015r. -	**Kamil WOJTYŁA i Monika BIENIAS**
13.06.2015r. -	**Dawid KIEPURA i Barbara KRZUS**
04.07.2015r. -	**Zbigniew BIEGUN i Ewelina STASZCZYK**
01.08.2015r. -	**Szymon ŻOŁNA i Dorota TYRLIK**
09.08.2015r. -	**Michał SZYMAŃSKI i Monika GLUZA**
29.08.2015r. -	**Wiesław PIECHA i Barbara SŁOWIK**
05.09.2015r. -	**Mariusz KRAWIEC i Marcelina JARCO**
26.09.2015r. -	**Michał GOLEC i Anna FEIL**
10.10.2015r. -	**Piotr KUPCZAK i Marcela SOŁTYSEK**
24.10.2015r. -	**Miłosz MOTYKA i Maria WITOS**

Poza Parafią...

Marcin WOJTYŁA i Patrycja ŻYREK – ŻYWIEC-SPORYSZ
Marcin KUPCZAK i Justyna CZEPCZOR – JAWORZYNKA
Krzysztof DROŻDŻ i Renata BEDNARZ – KAMESZNICA
Witold MOTYKA i Justyna BŁACHA – KAMESZNICA
Zbigniew BIEGUN i Ewelina STASZCZYK – OSTRÓW WIELKOPOLSKI
Szymon DZIEDZIC i Marta ZOŃ – GLINKA
Dawid MOTYKA i Karolina SKOCZEŃ – CIĘCINA
Marcin DUDKA i Marta WIĄCEK – CIĘCINA
Krystian KALFAS i Edyta ZAWADA – MILÓWKA
Tomasz NOWAK i Sabina PAJESTKA – CISIEC
Jacek WALASZEK i Sylwia ŚLEZIAK – KURÓW
Krzysztof ŻYREK i Ewelina BIERNAT – RYCERKA GÓRNA
Marek ŻYREK i Agnieszka BEDNARZ – CISIEC

Podziękowania

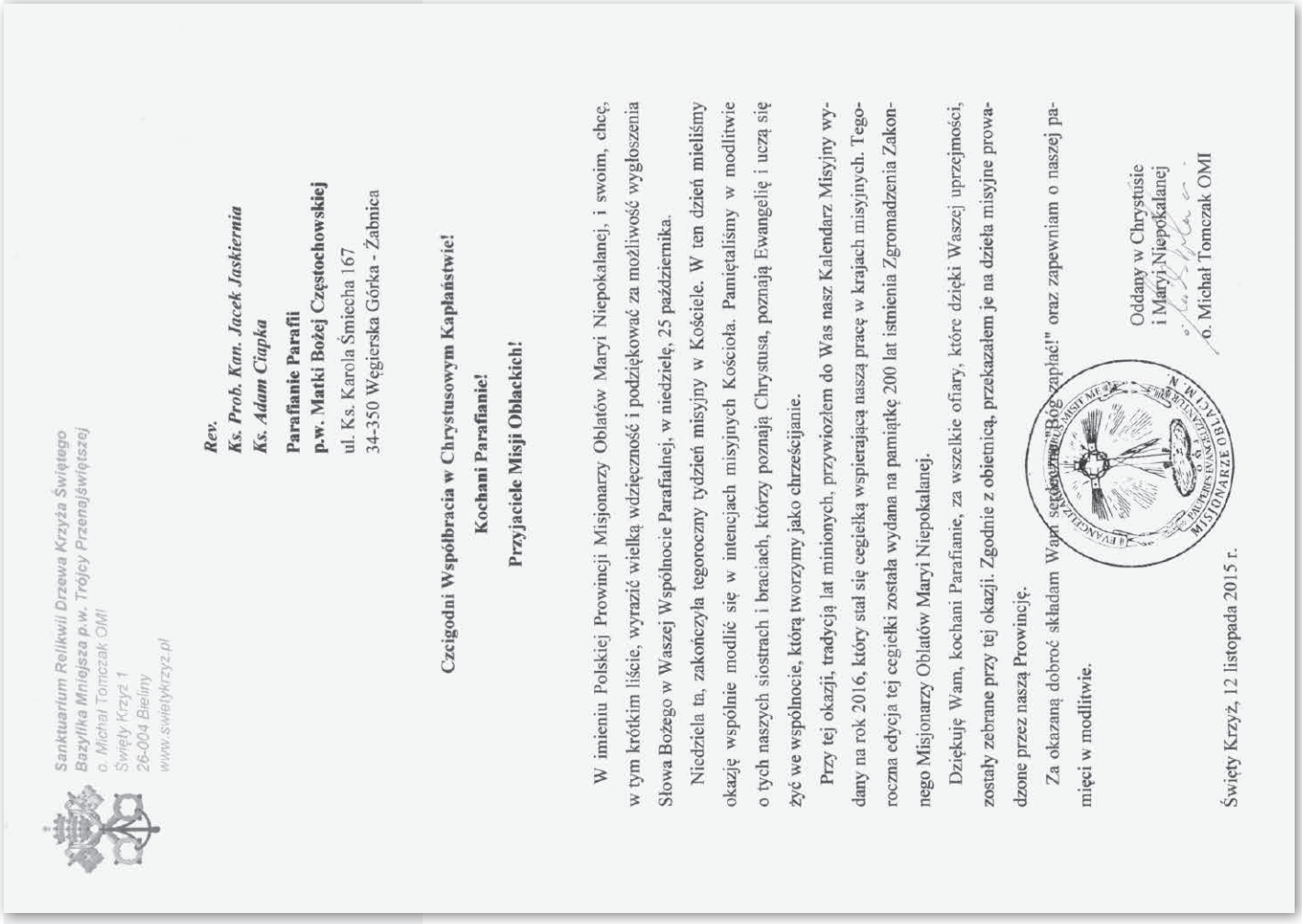

Sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego
Bazylika Mniejsza p.w. Trójcy Przenajświętszej
o. Michał Tomczak OMI
Święty Krzyż 1
26-004 Bieliny
www.swietykrzyz.pl

Rev.
Ks. Prob. Kan. Jacek Jaskiernia
Ks. Adam Ciapka
Parafianie Parafii
p.w. Matki Bożej Częstochowskiej
ul. Ks. Karola Śmiecha 167
34-350 Węgierska Górka - Żabnica

Czcigodni Współbracia w Chrystusowym Kapłaństwie!
Kochani Parafianie!
Przyjaciele Misji Oblackich!

W imieniu Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, i swoim, chcę, w tym krótkim liście, wyrazić wielką wdzięczność i podziękować za możliwość wygłoszenia Słowa Bożego w Waszej Wspólnocie Parafialnej, w niedzielę, 25 października.

Niedziela ta, zakończyła tegoroczny tydzień misyjny w Kościele. W ten dzień mieliśmy okazję wspólnie modlić się w intencjach misyjnych Kościoła. Pamiętaliśmy w modlitwie o tych naszych siostrach i braciach, którzy poznają Chrystusa, poznają Ewangelię i uczą się żyć we wspólnocie, którą tworzymy jako chrześcijanie.

Przy tej okazji, tradycją lat minionych, przywiozłem do Was nasz Kalendarz Misyjny wydany na rok 2016, który stał się cegiełką wspierającą naszą pracę w krajach misyjnych. Tegoroczna edycja tej cegiełki została wydana na pamiątkę 200 lat istnienia Zgromadzenia Zakonnego Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej.

Dziękuję Wam, kochani Parafianie, za wszelkie ofiary, które dzięki Waszej uprzejmości, zostały zebrane przy tej okazji. Zgodnie z obietnicą, przekazałem je na dzieła misyjne prowadzone przez naszą Prowincję.

Za okazaną dobroć składam Wam serdeczne "Bóg zapłać!" oraz zapewniam o naszej pamięci w modlitwie.

Oddany w Chrystusie
i Maryi Niepokalanej
o. Michał Tomczak OMI

Święty Krzyż, 12 listopada 2015 r.

РИМСЬКО-КАТОЛИЦЬКА ПАРАФІЯ
СВЯТИХ ПЕТРА І ПАВЛА

33001 Рівне, вул. Соборна 213 тел. (03622) 5-73-72, факс (0362) 22-43-47

„Zstąpiła ku nam droga,
po której możemy piąć się ku górze. Przyszedł sędzia,
który ukarał śmierć i obronił przed nią człowieka.
Przyszedł lekarz, który usunął choroby,
a chorym darował wieczyste zdrowie“

CZCIGODNY KSIĘŻE PROBOSZCZU JACKU
ORAZ CAŁA WSPÓLNOTO PARAFIALNA W ŻABNICY,

Powyższe słowa świętego Cezarego, biskupa Arles wpisują się zarówno w święto Narodzenia Pana, jak również w obchody Roku Jubileuszowego, które zostały nam dane jako wielki dar Bożego Miłosierdzia.

Droga miłosierdzia, którą ukazuje zstępujący na ziemię w ludzkim ciele Chrystus jest dla każdego z nas zadaniem, nie tylko na okres świąt. Jest to droga życia.

Życzę każdemu, by zapraszając Chrystusa na drogę swojej historii życia, doświadczył Jego Miłości, która broni i leczy. Czas, jaki obecnie przeżywają nasi parafianie nie jest jeszcze spokojny. Wojna na wschodzie Ukrainy nie ucichła. Milczą tylko światowe media i wiele środków przekazu. Ale święta będą zarówno tutaj, jak też na tych terenach świata, gdzie ludzie żyją w pokoju. Bóg ze swoją uzdrawiającą mocą przychodzi do każego z nas.

Dziękuję również za przekazanie następujących intencji Mszy świętych – o życie wieczne dla śp. Teresa Zawada, Józef Błażyczek, Aniela Kabacik, Maria Tetłak – są one odprawiane tutaj w Ukrainie w parafii św. Apostołów Piotra i Pawła w Równym.

Dziękując za wszelką okazaną życzliwość, życzę obfitych łask od Nowonarodzonej Dzieciny dla całej Waszej wspólnocie parafialnej. Módlmy się wzajemnie o POKÓJ – ten w sercach i na całym świecie.

Ks. Krzysztof Orlicki

POMOC KOŚCIOŁOWI W POTRZEBIE
www.pkwp.org

Warszawa, 2 grudnia 2015 r.

Parafia Rzymsko-Katolicka
pw. MB Częstochowskiej
Żabnica 167
34-350 Węgierska Górka

Czcigodny Księże Proboszczu,

Solidarność z prześladowanymi chrześcijanami to znak naszego zainteresowania ludźmi, którzy nie mogą korzystać z prawa do wolności religijnej. Doświadczają oni dramatu wojny, niesprawiedliwości, przemocy. Wszystko to zmierza do tego, aby Imię Jezus zostało usunięte z serc wierzących oraz wymazane z historii i kultury.

W takiej sytuacji znajdują się często nasi Bracia i Siostry w wielu krajach a szczególnie w Syrii. W ich imieniu oraz w imieniu Papieskiego Stowarzyszenia *Pomoc Kościołowi w Potrzebie* wyrażam wielką wdzięczność wobec Wielebnego Księdza Proboszcza i całej Wspólnoty Parafialnej, za włączenie się w VII Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym.

Nasza wspólna troska oraz współczucie zaowocowały darem modlitwy, uświadomieniem sobie nawzajem rozmiaru problemu oraz darem materialnym w wysokości 1450,00 zł. Te gesty, choć wydają się bardzo małe w porównaniu z ogromem tragedii i wynikającymi z niej potrzebami, mają wielką wartość i przynoszą ogromną pomoc.

Dziękuję jeszcze raz za każdy dar, zostanie on przekazany na projekty, które w krótkim opisie przedstawiliśmy na drugiej stronie listu.

Dziękuję za wykorzystanie naszych materiałów i rozpropagowanie ich wśród swoich wiernych.

Zapewniam o naszej wdzięczności przed Bogiem.

Jeśli Ksiądz Proboszcz chciałby jeszcze bardziej przybliżyć wiernym tematykę prześladowań to proszę o kontakt z naszym biurem w Warszawie, Krakowie lub w Poznaniu (głosimy kazania, prowadzimy także zajęcia dydaktyczne dla młodzieży w ramach katechezy szkolnej).

Z pozdrowieniem

ks. Waldemar Cisło

Ks. prof. UKSW dr hab. Waldemar Cisło
Dyrektor Sekcji Polskiej

Sekcja Polska
Pomoc Kościołowi
w Potrzebie
www.pkwp.org

02-952 Warszawa, ul. Wiertnicza 142
31-069 Kraków, ul. Bernardyńska 3
61-760 Poznań, ul. Szewska 18
e-mail: info@pkwp.org, tel./fax: +48 22 845 17 09

ING Bank Śląski o/Warszawa
nr konta: 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759
PKO BP o/Warszawa
nr konta: 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Bóg zapłać

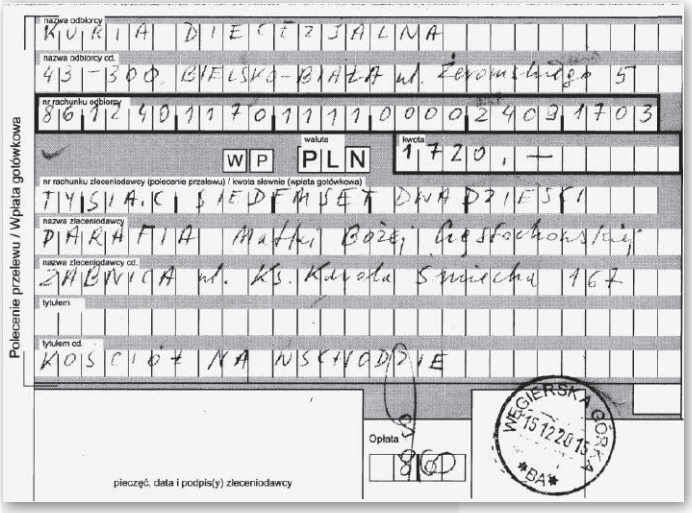

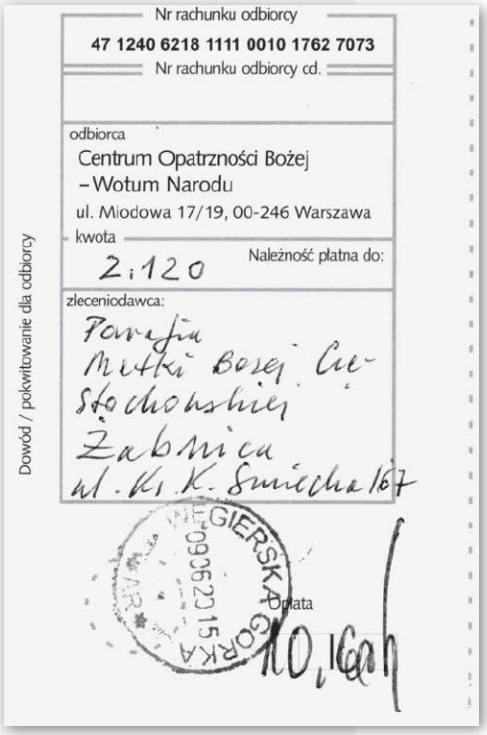

INFORMATOR

Parafii Rzymsko - Katolickiej p. w. Matki Bożej Częstochowskiej i św. Jana Kantego

Żabnica, ul. Ks. Karola Śmiecha 167
34-350 Węgierska Górka,
tel. ks. Proboszcz: 33 864 14 78
ks. Wikariusz: 33 864 06 50

MSZE ŚW.

w niedziele i święta kościelne: 7^{00}; 9^{15}; 11^{00}; 18^{00}. 15^{30} (w kaplicy na Skałce od VI do X)
Msze św. w święta zniesione: 7^{00}; 16^{00}; 18^{00}.
Msze św. w dni powszednie: 6^{30}; 18^{00} (17^{30}).

NABOŻEŃSTWA W CIĄGU ROKU:

Nowenna do MB Częstochowskiej - środa 18^{00}
Nowenna do Miłosierdzia Bożego (z wystawieniem Najśw. Sakramentu) - czwartek 18^{00}
Koronka do Miłosierdzia Bożego - piątek 15^{00}
Litania i Akt Oddania Najśw. Sercu Pana Jezusa - I piątek miesiąca 6^{30} i 18^{00}
Wezwania do Matki Bożej - I sobota miesiąca 6^{30}
Godzinki o Niepokalanym Poczęciu N.M.P. - niedziela 6^{40}
Nabożeństwa fatimskie - od maja do października
Nabożeństwo majowe, czerwcowe, różańcowe - po wieczornej Mszy św.
Nabożeństwo wypominkowe – niedziela 17^{00}
Nieszpory – niedziela 17^{30}
Droga Krzyżowa – piątki Wielkiego Postu 15^{30} i 17^{00} , niedziele Wielkiego Postu 8^{00}
Gorzkie Żale – niedziele Wielkiego Postu 17^{15}
Nowenna do św. Jana Kantego – przed odpustem św. Jana Kantego

KANCELARIA PARAFIALNA CZYNNA:

Czwartek 14^{00}-16^{30}
Sprawy pilne codziennie po Mszach św.
Zapowiedzi przedślubne – po wcześniejszym uzgodnieniu dnia i godziny

Konto bankowe:
Bank Spółdzielczy w Węgierskiej Górce
nr 11 8131 0005 0014 6157 2000 0010

IDŹ ogłoś to po górach - Czasopismo parafialne;
Redakcja: ks. Proboszcz Jacek Jaskiernia, Andrzej Dżoń, Lucyna Dżoń. Kontakt z redakcją w kancelarii parafialnej lub przez Duszpasterzy. Nakład: 1000 egz.
Parafia p.w. M.B. Częstochowskiej, 34-350 Żabnica, ul. ks. Karola Śmiecha 167

SAKRAMENT BIERZMOWANIA 2015

POCZĄTEK

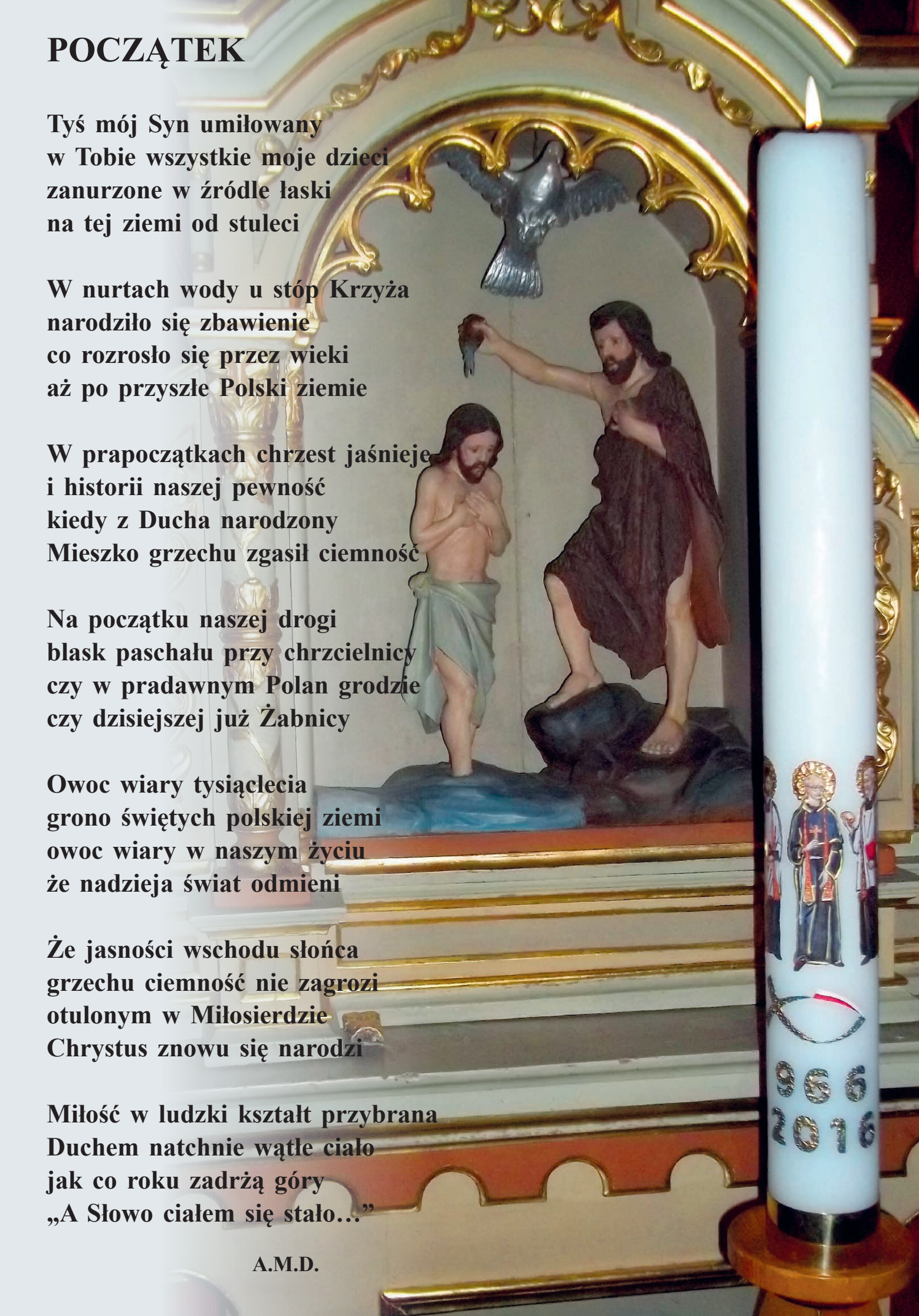

Tyś mój Syn umiłowany
w Tobie wszystkie moje dzieci
zanurzone w źródle łaski
na tej ziemi od stuleci

W nurtach wody u stóp Krzyża
narodziło się zbawienie
co rozrosło się przez wieki
aż po przyszłe Polski ziemie

W prapoczątkach chrzest jaśnieje
i historii naszej pewność
kiedy z Ducha narodzony
Mieszko grzechu zgasił ciemność

Na początku naszej drogi
blask paschału przy chrzcielnicy
czy w pradawnym Polan grodzie
czy dzisiejszej już Żabnicy

Owoc wiary tysiąclecia
grono świętych polskiej ziemi
owoc wiary w naszym życiu
że nadzieja świat odmieni

Że jasności wschodu słońca
grzechu ciemność nie zagrozi
otulonym w Miłosierdzie
Chrystus znowu się narodzi

Miłość w ludzki kształt przybrana
Duchem natchnie wątłe ciało
jak co roku zadrżą góry
„A Słowo ciałem się stało…”

A.M.D.